

# TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534  
Nakład: 4.000 egz.

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 36 (356)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

4 WRZEŚNIA 1998 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,20 ZŁ

## CISAN

**PŁYTY MEBLOWE**  
cięcie płyt na wymiar  
**PANELE PODŁOGOWE**  
cena od 29 zł/m<sup>2</sup>  
**PŁYTA BUDOWLANA**  
OSB  
**BLATY KUCHENNE**  
**AKCESORIA MEBLOWE**  
SANOK, ul. II Armii WP 40  
TEL. 463-29-91  
czynne 8.00 - 16.00

## Dźwig na torach

Do groźnie wyglądającego wypadku doszło w ostatnią sobotę około godz. 14.30, na terenie *Stomilu* przy ul. Dworcowej. Podczas podnoszenia jednego z elementów fabrycznego komina urwało się ramię dźwigu, które spadło na tory kolejowe. Na szczęście obyło się bez ofiar. Przerwa w ruchu kolejowym trwała kilka godzin. Pierwszy pociąg mógł odjechać dopiero o godz. 17.45. Aktualnie trwa ustalanie przyczyn wypadku. Nieznane są też jeszcze straty materialne, jakie „pociągnał” on za sobą.

(i)

## DRUGA SANOCKA SZANTYNOCKA

Klub „Naftowiec”, 5 września (sobota), początek o godz. 19.00.

Bilety po 10 zł.

Wystąpią zespoły:

- ORKIESTRA ATLANTYDY
- KLANG
- ORKIESTRA DNI NASZYCH
- YANK SHIPPERS (organizator imprezy).

*Kilka godzin  
doskonałej zabawy*

Zapraszamy

## Wysyp fałszywek

Na terenie Sanoka i okolic pojawia się coraz więcej fałszywych pieniędzy. Od początku roku zatrzymano 120 podrobionych banknotów o różnych nominałach. Ponad połowę z nich ujawnili kasjerzy BDK. Dominuje waluta polska, choć nie brak też amerykańskich dolarów i włoskich lirów. Wśród najczęściej kwestionowanych znajdują się rodzime „setki” – aż 75 z nich okazało się podróbkami. W sierpniu, kiedy nastąpił istny wysyp fałszyfków, dołączyło do nich 25 „dwudziestek” (15 zatrzymano w ciągu jednego tygodnia!) oraz 6 „pięćdziesiątek”. Te ostatnie pojawiły się na rynku po raz pierwszy od 1994 roku. I widać, że fałszerze nie marnowali czasu – jakość „falsów” jest, niestety, bardzo dobra... Czytaj na str. 3.

Rozpoczął się kolejny rok szkolny. Niedługo pierwszaki staną się pełnoprawnymi uczniami. Fot. archiwum



## Zmiana szefa strażaków

Po 9 latach pracy na stanowisku komendanta sanockiej Straży Pożarnej, major Adam Nędzka odszedł na emeryturę. Od 1 września obowiązki komendanta tymczasowo przejął jego dotychczasowy zastępca – kapitan Jan Marcinkowski.

Rozmowa z majorem Adamem Nędzą – str. 4.



Major Adam Nędzka otrzymuje z rąk burmistrza Edwarda Olejki okolicznościowy dyplom pożegnalny.

W środę 26 sierpnia, dzięki staraniom wicemarszałka Sejmu Stanisława Zajęca, burmistrzowie Edward Olejko i Piotr Mazur spotkali się w Warszawie z wicepremierem, szefem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Januszem Tomaszewskim. Celem spotkania było rozważenie możliwości pozostawienia w Sanoku Jednostki Wojskowej 2667 Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSWiA.

## BĘDZIE WOJSKO W SANOKU?

Wygląda na to, że nic nie da się już zrobić, by JW 2667 została w Sanoku. Wicepremier Tomaszewski tłumaczył, że docelowo i tak w MSWiA wojska nie będzie, ale nie znaczy to, iż sanockie koszary opustoszeją. Omówiono różne warianty wykorzystania budynków na Olchowcach. Ale czy pojawi się tam wojsko? Na razie nie wiadomo, gdyż jakiegokolwiek decyzje wymagają międzyresortowych konsultacji. Sprawa być może wyjaśni się nieco po 15 września, kiedy to władze naszego miasta ponownie kontaktować się mają z wicepremierem.

(cdy)

## Żegnaj lato na rok...

Oj, hucznie było żegnane lato przez sanocką młodzież. A wszystko to za sprawą **Radia Bieszczady** i **Art Clubu**, gdzie odbyła się zorganizowana przez sanocką rozgłośnię zabawa pod nazwą „Pożegnanie lata”. Licznie zgromadzili się wszyscy, którzy mieli ochotę zaszaleć w ostatnią sobotę wakacji – przez klub przewinęło się od godz. 21 do 4 nad ranem około 800 osób! Muzyka, którą „puszczali” DJ'e Artur Rudnicki i Sebastian Niżnik podobać się mogła każdemu – znalazło się coś i dla fanów rocka, i disco, i techno. Zresztą, czy jeśli ktoś przychodzi na dyskotekę, to nie po to, by się do-

brze bawić? A nie zabrakło też innych atrakcji. Był na przykład podchwytywy konkurs picia piwa na czas. Uczestnicy przytknęli puszkę do ust, i jak najszybciej pochłaniali ich zawartość. Tymczasem zwycięzcą został nie ten, który wypił piwo najszybciej, lecz ten, który pił je najdłużej. W nagrodę otrzymał pięciolitrową beczuleczkę piwa Leżajsk – jednego ze sponsorów imprezy.

Jednak chyba największą atrakcją stanowiąły wybory Miss Uciekającego Lata '98. Do konkursu stanęło siedem dziewcząt, które kolejno przedstawiali prowadzący imprezę **Edyta Sądelska** i **Mariusz Zieliński**. Najpierw uczestniczki prezentowały się w wieczorowych kreacjach, zaś podczas drugiego wyjścia miały na sobie kuse spodnie i okolicznościowe koszulki. Decyzją jury, zwyciężyła **Anna Pytlik**, zaś na swoją miss publiczność wybrała **Beate Lipkę**. To właśnie miss, publiczności wylosowała główną nagrodę dla widzów – rower górski TREK 800, który przypadł właścicielce biletu o numerze 333.

Zabawa była przednia, niech żalują ci, którzy nie byli. Chociaż może to nie ostatnie wspólne przedsięwzięcie Radia Bieszczady i Art Clubu? (cdy)

**RUSZA LIGA HOKEJOWA! TERMINARZ SPOTKAŃ ORAZ SKŁAD STS AUTOSAN – NA STRONIE 14.**

## Wzrósł nakład!

Miło nam poinformować, iż docieramy do stale zwiększającego się grona Czytelników. „Tygodnik Sanocki” jest kupowany przez Państwa coraz chętniej! No, nie będziemy wywoływać paniki na rynku prasowym twierdzeniem, że stał się on towarem deficytowym, ale w związku z dużym zainteresowaniem zwiększyliśmy nakład do równej liczby 4 tysięcy egzemplarzy. A jako, że prasoznawcy przy ocenie rzeczywistej liczby Czytelników każdą mnożyc nakład przez 3, czyta nas około dwunastu tysięcy osób. A ponadto naszą gazetę można kupić m.in. w Brzozowie i Lesku. Czyż to nie lada gratka dla Was, drodzy Reklamodawcy?

(c)

PRZEDSIĘBIORSTWO **Okno-Res** w promocji jesiennej!  
od 1 do 30 września '98

**To jedyna okazja aby mieć nowe okna... zostawiając w rozliczeniu stare.**

SANOK, Hala Targowa I p., tel. (0 13) 463 66 63

# NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 4.09 Ily, Liliany, Rozalii i Rościgniewa
- 5.09 Doroty, Justyna, Wawrzyńca i Wiktora
- 6.09 Beaty, Bertranda, Eugenii i Zachariasza
- 7.09 Melanii, Melchiora, Ralfa i Reginy
- 8.09 Klementyny, Marii, Nestora i Radosława
- 9.09 Augustyny, Jacka, Piotra i Sergiusza
- 10.09 Aldony, Łucji, Łukasza i Sebastiana

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

Im głębiej we wrześniu grzebią się robaki  
tym srożej się zima da ludziom we znaki

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 6.09 Dzień Energetyka
- 8.09 Międzynarodowy Dzień Piśmiennictwa

## VADEMECUM

### SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki w lipcu i sierpniu:  
Wypożyczalnia dla dorosłych – 10-17, pon., sob. 10.00-15.00  
Czytelnia – 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00  
Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00, soboty – nieczynne  
Książki mówione: środy 10.00-18.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.  
od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.  
Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

zaprasza do swoich kół:

- koła plastyczne od kl. 0 – VIII;
- klub tańca towarzyskiego „Vertigo” – kursy tańca, pary tańca turniejowego od kl. V – VIII;
- teatr dziecięcy „Gapiszon” od kl. I – VIII;
- zespół taneczny „Kropka” – od kl. I – VIII;
- koło modelarstwa kartonowego – od kl. V;
- koło fotograficzne – od kl. V;
- klub Seniora;
- koło szachowe;
- klub Plastyka.

Zapisy do poszczególnych kół przyjmowane są do 15 września 1998 r.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

zaprasza do swoich kół:

- rytmika 4-6 latków;
- koła plastyczne (kilka grup wiekowych);
- Dziecięcy Zespół Taneczny „Gagatek” I – V kl.;
- zespoły muzyczne;
- koło tenisa stołowego I – IV kl.;
- zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dorosłych

Zapisy do poszczególnych kół przyjmowane są do 15 września 1998 r.

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

4-5 września, godz. 20.00 „W akcie desperacji”, USA, 15 lat

6-8 września, godz. 20.00 „Kod merkury”, USA, 15 lat

9-11 września, godz. 18.00 „Tarzan: Zaginione miasto”, USA, 12 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

### ZAGÓRZ

#### Kino „Sokół”

5-6 września, godz. 19.00 „Lekcja przetrwania”, USA, 15 lat  
9 września, godz. 19.00 „W akcie desperacji”, USA, 15 lat

Z okazji „Dnia Komatanta”, 59-tej rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej w imieniu Zarządu Koła Związku Komatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Sanoku, składam serdeczne życzenia Komatantom i Podopiecznym naszej Organizacji, dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Przysyłamy również życzenia dla członków Zarządu Koła, Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Inwalidów Wojennych i Sybiraków oraz wszystkim naszym sympatykom, działaczom i sponsorom.

kpt. w st. spocz. Marian Jarosz

## GRAŻYNIE KAZNOWSKIEJ-CHRAPKO

wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki

składa  
Korporacja Literacka

## Plon niesiemy, plon...

W ostatnią niedzielę uroczystie obchodzono święto plonów w gminie Bukowsko. Mimo kapryśnej aury wzięły w nim udział liczne rzesze mieszkańców gminy. Nie brakło też gości z Sanoka i okolicznych miejscowości.

Po tradycyjnie rozpoczynającej dożynki mszy św., którą odprawiono w kościele w Nowotańcu, dożynkowy korowód prowadzony przez kapelę ludową Bukowianie przeszedł do Domu Ludowego w Nadolanach, gdzie tym razem odbywało się święto plonów. Honorowe miejsce w korowodzie zajmowali starostwie tegorocznych dożynek: Lucyna Czapia z Nagórzan oraz Henryk Słysz z Nadolan. Wiozącej ich bryczce towarzyszyła konna asysta – banderia – reprezentująca Dwór z Woli Sękowej. Nie zabrakło oczywiście dorodnych wieńców dożynkowych, misternie wykonanych przez mieszkańców Wolicy, Nagórzan, Dudyńiec, Bukowska, Pobiedna, Zboisk, Nowotańca i Nadolan, które tworzą gminę.

Odbywający się w plenerze festyn ludowy zgromadził sporą liczbę uczestników. Znakomicie przygotowany przez organizatorów, wśród których prym wiodli strażacy z OSP w Nadolanach oraz sołtys wsi Janusz Lenio, stał się okazją do dobrej zabawy. Goście gorąco oklaskiwali prezentujące się na estradzie zespoły ludowe, szczególnie aplauzem obdarzając Cementar z Bystrego na Słowacji. Bukowianom przypadły do gustu nie tylko wokalne i taneczne popisy zespołu, ale i uroda występujących w nim dziewcząt. W rolę konferansjera tradycyjnie już niemal wcielił się Jan Muszański, kierownik Gminnego Ośrodka Kultury. Wie-

czorem zaś ruszono w tany. Oprawę muzyczną tej części dożynkowego święta zapewnił „złoty” zespół Eldorado z Pisarowic.

Poza strawą duchową, nie brakło również czegoś dla ciała. Goście mieli do dyspozycji kilka wojskowych namiotów ze stolami i ławkami, 2 kuchnie polowe i 2 bufety. Serwowano bigos, gotowaną kukurydzę, kielbaski z rożna. Swym upodobaniom mogli także pofolgować smakosze piwa.

Wójt Piotr Błażejowski nie krył zadowolenia i z tegorocznych plonów i z organizacji dożynek:

– Mimo złej kondycji polskiego rolnictwa, mijający rok oceniam jako dość dobry. Jesteśmy gminą typowo rolniczą – użytki rolne zajmują 13.500 hektarów. Średnia powierzchnia gospodarstw rolnych to około 8 hektarów – trzykrotnie więcej niż w województwie krośnieńskim. Nasi rolnicy uprawiają głównie zboża i ziemniaki. Do niedawna sporo pól obsiewano też zagłębiami przemysłowymi – lnem i rzepakiem. Gmina stanowiła zagłębienie liniarskie. To jednak upadło ze względu na brak zbytu. Trzeba więc było przestawić się i zmienić profil produkcji. Nie mamy bowiem żadnej alternatywy dla rolnictwa. Cieszę się, że dziesięć lat temu jest tak udane. W jego przygotowanie zaangażowały się niemal całe Nadolany i zrobiły to bardzo dobrze. W przyszłym roku organizacja gminnych dożynek przypadnie w udziale Tokami. To spore wyzwanie dla tej niewielkiej wioski. Myślę jednak, że jej mieszkańcy poradzą sobie równie dobrze z tym zadaniem. Cieszę się przy okazji święta życzyć rolnikom? Przede wszystkim dużo zdrowia i wytrwałości. Również tego, aby to, co wyprodukują, udało się im sprzedać i to za dobrą cenę.

jt/

Wreszcie będzie można bezpiecznie i spokojnie poruszać się po parkingu obok delikatesów Centrum na ul. Białogórskiej. W ubiegłym tygodniu oznakowana została na nim droga i miejsca postoju samochodów. Najwidoczniej właścicielom nie jest obojętne bezpieczeństwo klientów i ich pojazdów, a powiedzenie „klient nasz pan” rzeczywiście nabrało dla nich prawdziwego znaczenia.



## WYBORY CORAZ BLIŻEJ

\* W miarę upływu wyborczego kalendarza rejestruje się coraz więcej lokalnych organizatorów wyborów. W szrankach wyborczych wystąpi również zorganizowany z inicjatywy sanockich wyborców pozapartyjny Komitet Wyborczy Zjednoczeni Mieszkańcy Sanoka. Jak informuje jego pełnomocnik Krzysztof Króliczki komitet ten zgrupował wokół swego programu liczne grono doświadczonych ludzi z różnych środowisk społecznych i zawodowych, gotowych działać na miejskiej i powiatowej niwie przedkładając dobro miasta i społeczności lokalnej nad interes partyjny.

\* Uchwałą Rady Regionalnej AWS w Krośnie ustalono listę kandydatów do Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego. Z Okręgu Sanok – Brzozów – Ustrzyki Dolne, znaleźli się na niej: Wojciech Petryk (NSZZ Solidarność – Sanok), Jacek Zajac (ZChN – Sanok – Zagórz), Krzysztof Święch (RS AWS – Lesko), Tomasz Winnicki (ZChN – Ustrzyki Dolne), Marek Cwiakała (Stow. Rodzin Katolickich – Brzozów – Jasienica), Franciszek Oberc (SDP lub Civitas Christiana – Sanok), Stanisław Dusza (PC – Sanok), Zygmunt Błaż (SKL – Brzozów – Haczów), Edward Lutusek (RS AWS – Sanok), Tadeusz Wójcik (PSL PL – Brzozów – Trześniów).

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku zaprasza wszystkich miłośników sztuki muzycznej na pojękny koncert, który odbędzie się 10 września (czwartek) o godz. 17.00 w sali kameralnej szkoły muzycznej przy ul. Podgórze 25. Będzie to recital fortepianowy znakomitej pianistki rosyjskiej Marianny Gumetskiej, absolwentki konserwatorium pianistycznego. Jest ona laureatką m. in. międzynarodowych konkursów pianistycznych w Moskwie, Wilnie i Japonii, aktualnie przygotowuje się do prestiżowego konkursu w Paryżu.

Marianna Gumetska da tylko kilka koncertów w Polsce – posłuchanie jej pięknej gry będzie niewątpliwie ucztą duchową i dostarczy niezapomnianych wrażeń artystycznych. Bilety w symbolicznej cenie 6 zł dla dorosłych i 4 zł dla dzieci i młodzieży do nabycia w sekretariacie szkoły od 7 do września oraz przed koncertem w miarę wolnych miejsc – ilość ograniczona.

4 września o godz. 16.30 w PSM odbędzie się zebranie organizacyjne i nabór dzieci w wieku 4 – 5 – 6 lat do Przedszkola Muzycznego.

## BURMISTRZ MIASTA SANOKA PRZYPOMINA

że zgodnie z § 6 ust. 2 Uchwały Państwowej Komisji Wyborczej z 12 sierpnia 1998 r. w sprawie sposobu zgłaszania kandydatów na członków komisji wyborczych, wzywając do zgłoszenia oraz zasad powoływania terytorialnych komisji wyborczych i obwodowych komisji wyborczych, w wyborach do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (MP Nr 27 poz. 388) komitety wyborcze winne dokonać zgłoszenia kandydatów do składów obwodowych komisji wyborczych w nieprzekraczalnym terminie do 11 września 1998 r. w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pokój nr 26 w godzinach pracy Urzędu.

## KRONIKA POLICYJNA

\* W ostatni dzień sierpnia ujawniono włamanie do poloneza zaparkowanego na ul. Cerkiewnej. Sprawca dostał się do środka przy użyciu pasówki. Wymontował z pojazdu radioodtworacz Thompsonic o wartości 500 złotych.

\* Nieuwaga jednej z sanoczanek kosztowała ją utratę torebki zawierającej dowód osobisty oraz 75 złotych. Łączna wartość strat wyniosła 225 złotych. Kradzieży dokonano 1 września.

\* Do podobnego zdarzenia doszło dzień później w jednej z sanockich placówek handlowych. Tym razem jednak łupem złodzieja padł portfel, w którym znajdowało się 1.400 złotych oraz bony towarowe na kwotę 300 złotych. Sprawca wykorzystując nieuwagę klientki otworzył jej torebkę, po czym wyciągnął portfel.

\* Trzy rowery górskie skradziono w nocy z 31 sierpnia na 1 września z piwnic sanoczan. Na ul. Berka Joselewicza 12 złodziej przywłaszczył sobie damkę o wartości 480 złotych. Kolejne dwa górale zabrano z piwnic bloku na ul. Cegielińskiej 26: Treka oszacowanego na 920 złotych oraz Lyanga o wartości 1.000 złotych. We wszystkich trzech przypadkach sprawcy dostali się do środka po przecięciu nożycami klódek zabezpieczających drzwi.

## Wiemy, gdzie jeździmy

Dwa tygodnie temu, w sanockich autobusach MKS pojawiły się naklejane na szyby schludne mapki przedstawiające schemat linii komunikacji miejskiej. Wykonawcą tych planów jest lubelskie przedsiębiorstwo „Artom”. Co ciekawe (a ostatnimi czasy coraz częstsze) wydrukowanie planów nie kosztowało. Tak jak w przypadku np. wykonywanych ostatnio folderów czy planów miasta, lubelska firma sfinansowała przedsięwzięcie z pieniędzy zebranych za umieszczenie obok mapy reklam. Jak poinformował nas kierownik Zakładu Miejskiej Komunikacji Samochodowej Zbigniew Majczyk, nieznana jest na razie „odporność zmęczeniowa” naklejanych schematów. Oby powisały jak najdłużej, gdyż na razie nie ma w planie zmiany trasy żadnej linii miejskiej. (c)

Ośrodek „Pankovianum” Korporacji Literackiej zwraca się do osób będących w posiadaniu wszelkich fotografii dokumentujących sesję popularno – naukową „Marian Pankowski. 60-lecie debiutu literackiego” (jaka odbyła się 16 czerwca br. w Auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku) z prośbą o kontakt: Janusz Szuber – tel. 463-15-94.

Pobieżna analiza tych danych może nieco dziwić. W Sanoku i okolicy jest przecież kilka banków – dlaczego ponad połowa zakwestionowanych banknotów przypada akurat na BDK? Czyżby zatrudniali tam bardziej uważnych od innych kasjerów?

– Myślę, że jest to po pierwsze związane z tym, iż dysponujemy dość rozległą siecią placówek – poza bankiem mamy na tym terenie 7 zewnętrznych punktów kasowych. Po drugie sporą grupę wśród naszych klientów stanowią właściciele sklepów i małych firm, a połowa zatrzymanych przez nas fałszywków pochodzi właśnie z utargów sklepowych. Po trzecie wreszcie – rzeczywiście mamy dobrych kasjerów. Wszyscy przechodzą specjalistyczne szkolenie pod kątem wykrywania fałszywków. W związku ze zwiększonym ich napływem na nasz rynek, w tym roku odbyło się kolejne – dla wszystkich pracowników pionu kasowo – skarbowego. To chyba daje pełną odpowiedź na pytanie, dlaczego akurat na nasz bank przypada tak duża liczba zakwestionowanych banknotów. Chciałbym również podkreślić, że każdy, kto zwróci się do nas z prośbą o wyjaśnienia dotyczące fałszywków, może liczyć na naszą pomoc – zapewnia Waldemar Mąka, kierownik sekcji kasowo-skarbowej BDK.

Mimo że dostarczycielami fałszywek do BDK-u w zdecydowanej większości byli sanoczanianie, tak duży wysyp w środku sezonu turystycznego wskazuje, że do obiegu wprowadzili je raczej przyjezdni a nie miejscowi.

– To nie jest przypadek, że właśnie w tym okresie pojawiło się najwięcej fałszywków. W lecie wiele osób wyrusza na wakacyjny wypoczynek i przemieszcza się z miejsca na miejsce. To sprzyja kolporterom i uprawianemu przez nich procederowi. Znacznie łatwiej wprowadzić wtedy do obiegu fałszywe pieniądze. Tegorocz-

## Wysyp fałszywek

ny sierpień pobit jednak wszelkie rekordy. Pierwszy raz odnotowaliśmy na taką skalę to zjawisko na naszym terenie – podkreśla podkomisarz Piotr Wileczek z sanockiej policji.

Przy jakimkolwiek podejrzeniu o fałszerstwo, banknot zostaje zatrzymany przez kasjera, który spisuje protokół. Osoba, u której ujawniono fałszykat, powinna podać swoje dane osobowe oraz – w miarę możliwości – źródło jego pochodzenia. Często jednak trudno je ustalić.

– Ludzie różnie reagują w takiej sytuacji – jedni są spokojni, inni rozżaleni, że właśnie im się to przydarzyło. Zdarzyło się też tak, że jeden z klientów nie chciał podać swoich danych i wyszedł z banku. Dla nas te sytuacje też są przykre, ale nie mamy wyjścia – musimy zatrzymać kwestionowany banknot – taki jest nasz obowiązek – dodaje Waldemar Mąka.

Jak pocieszyć kogoś, komu na własnych oczach zabierają należące do niego 100 złotych? Poszkodowanym jest zazwyczaj zwykły, szary człowiek. Nikt mu przecież nie odda tych pieniędzy. Ani bank ani państwo. I nikt poza nim na tym nie straci. Pani prezes NBP twierdzi, że w Polsce nie istnieje problem fałszywych pieniędzy, że są dobrze zabezpieczone. Okazuje się, że nie dość dobrze, skoro tak chętnie i łatwo się je podrabia. I produkuje na tak masową skalę.

Protokół z dołączonym banknotem trafia na policję, która wszczynając dochodzenie. Jego wynik jest zazwyczaj przesądzone. (Na naszym terenie tylko trzy razy udało się zatrzymać kolportera, ale i tak niewiele to dało, gdyż ślad zaraz się urwał.) Policja z kolei przekazuje materiały do De-

partamentu Emisyjno-Skarbowego w NBP, który orzeka o prawdziwości bądź nieprawdziwości banknotu. Zdarza się bowiem, choć niezwykle rzadko, że okazuje się on jak najbardziej oryginalny, ale ma na przykład jakieś wady – brakuje mu nitki, albo znaku wodnego, albo jeszcze czegoś. Taki banknot wraca do banku, w którym poprzez przedziurkowanie jest niszczone i odsyła-



ponownie do NBP, a klientowi wypłaca się jego równowartość. Każda z tych operacji jest dokumentowana, co można sprawdzić.

O tym, że fałszerstwo pieniędzy stanowi bardzo dochodowy interes, nie trzeba nikogo przekonywać. Zajmujący się nim przestępcy są doskonale zorganizowani. Posiadają wysokiej klasy specjalistów i nowoczesniejszy sprzęt poligraficzny, najczęściej japońskiej produkcji.

– Bez trudu można go dziś sprawdzić z zagrancicy. Wystarczy zarejestrować jakąkolwiek poligraficzną działalność gospodarczą i opłacić cło. Za ...kilogramy. Nikt nie ewidencjonuje tego sprzętu, nikt więc też nie sprawdza, gdzie i do jakich celów jest wykorzystywany. To poważny błąd, moim zdaniem. Na zachodzie nie ma takiej wolności w tym zakresie, więc produkcja fałszywków wymaga znacznie większego trudu – bez matrycy jest wręcz niemożliwa. A u nas – pełna swoboda, więc fałszerstwo pięknie się rozwija – komentuje Piotr Wileczek.

Przestępcy są tak dobrze zabezpieczeni, że wykrycie ośrodka fałszerskiego jest bardzo trudne. O ujawnieniu źródła z reguły decyduje przypadek. Najczęściej jednak wpadają drobne plówki czyli kolporterzy. Jak działają? Kupują na przykład „setki” placąc po 40-45 złotych od sztuki. Oczywiście, nie wiedzą od kogo. I ruszają w Polskę. Odwiedzają zazwyczaj małe sklepy czy kioski w niewielkich miejscowościach. Proszą o coś drobnego, co z reguły nie przekracza wartości 10 złotych. Płacąc fałszywą „setką”, otrzymują resztę w oryginalnych pieniądzach. I to właśnie, po odjęciu kosztów, stanowi ich zysk. Zważywszy na stopień ryzyka, można dyskutować, czy jest on mały czy duży. Im się opłaca. Kolporterzy też się zresztą zabezpieczają. Zazwyczaj podróżują w 2-3 osoby, do sklepu wchodzi jednak tylko jedna. Oczywiście z pojedynczym fałszykatem. Trudno udowodnić, że jest kolporterem – pozostałe banknoty mają przecież przy sobie koleżki, którzy czekają w pobliżu. Nawet przy wpadce ślad szybko się urywa. Kolporter nie wie przecież od kogo kupił „fałszy”. I kolo się zamyka.

Jak bronić się przed fałszerzami? Trzeba nauczyć się rozpoznawać cechy oryginalnych banknotów. I uważnie przyglądać się tym, które otrzymujemy w sklepie bądź od osób prywatnych. Tym uważniej, im większy jest nominal.

– Prawdziwy banknot wykonany jest w dwóch technikach druku – typograficznej w przypadku 100 i 200 złotych, a w technice litograficznej w przypadku 10, 20 i 50 złotych. Banknot oryginalny ma ponadto wtopioną w papier nitkę. Nie nadrukowaną, ale właśnie wtopioną. Bardzo istotną cechą, którą najtrudniej podrobić, stanowi znak wodny. Na oryginalnych oglądanych pod światło jest on wyraźny i precyzyjnie wykonany. Na fałszywkach – często niedokładny i otoczony na odwrócić słabo widoczną żółtawą plamą. Ważną jest też papier – oryginalne banknoty są wykonane na grubszym papierze, o dość dużej elastyczności. Fałszyki mają gorszą jakość papieru, podatny na zgięcia i załamania. Często robią wrażenie rozmazanych – bez głębi i ostrości. W niektórych wypadkach wyglądają jakby były wyprane. O punktach świecących pod lampą ultrafioletową nie będą mówił, bo coraz częściej podróbki świecą lepiej niż oryginały... Banknoty posiadają jeszcze wiele innych zabezpieczeń – jak choćby niezauważalne gołym okiem mikrodruki czy zmieniająca się w zależności od kąta padania światła farba. Są one jednak trudno zauważalne dla osoby, która nie ma od-

**DRUKARNIA SITODRUKOWA**  
**solus**  
 tel. 4636007, fax 4641059  
 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
**PRACOWNIA PLASTYCZNA**

powiedniego przeszkolenia w tym zakresie – wyjaśnia Waldemar Mąka.

Sprawdzenie jednej cechy nie wystarczy. Trzeba to zrobić w odniesieniu do 2-3 naraz. Fałszerze są bowiem coraz sprytniejsi, co potwierdza bardzo dobra jakość „pięćdziesiątek”, które pojawiły się w sierpniu na naszym rynku. Od oryginałów różni je tylko brak stalortu, imitacja znaku wodnego oraz lekko czerwone zabarwienie po lewej stronie banknotu, na nominale 50. Bez dokładniejszego przyjrzenia się – praktycznie nie do zauważenia.

Dobrą metodą jest też porównanie wątpliwego banknotu z pewnym „prawdziwką”. Wychodzą wtedy wszystkie, pozornie niezauważalne różnice. W przypadku braku oryginału i jakichkolwiek podejrzeń, że oferowany nam banknot może być podróbką – lepiej odmówić jego przyjęcia bądź zaproponować wspólne sprawdzenie go w banku. Być może w ten właśnie sposób skutecznie zniechęcimy potencjalnego kolportera do podjęcia kolejnej próby wprowadzenia w obieg fałszykatu. W takiej sytuacji powinniśmy również niezwłocznie powiadomić policję.

W odróżnieniu od „pięćdziesiątek”, „dwudziestki”, które trafiły ostatnio na sanocki rynek, miały znacznie gorszą jakość. Pozbawione były podstawowego wyróżnika, jakim jest znak wodny. Fałszerze nie zadali sobie nawet trudu, by stworzyć jego imitację, co też zresztą nie jest wcale łatwe. Najczęściej stosowana przez nich metoda polega na wypalaniu znaku kwasem, w którym moczy się wcześniej przygotowaną pieczęć. Wymaga to sporej wiedzy i umiejętności. A i tak na odwrócić ryunku zawsze pozostaje żółta plama. Tym razem oszuści wyszli z założenia, że nikt – poza bankowymi kasjerami, oczywiście – nie będzie sprawdzał banknotów o tak niskim nominale. I okazali się dobrymi psychologami. W ciągu kilku zaledwie dni na sanocki rynek trafiło 15 tych fałszywek.

Podane przykłady potwierdzają, że nie mamy nawyku przyglądania się banknotom. A szkoda, bo jest to w naszym własnym, dobrze pojętym interesie. Jeśli damy się oszukać, nikt już nam nie pomoże – ani bank, ani państwo, ani nawet święty Antoni...

Joanna Kozimierz

## Nikomu się nie upiecz

15 września mija termin uiszczenia drugiej raty podatku od środków transportowych. Od początku bieżącego roku placą go jedynie właściciele pojazdów o ładowności powyżej 2 ton. Posiadacze samochodów osobowych od 1 stycznia 1998 r. ponoszą go w cenie paliwa.

Nie znaczy to jednak, że sprawa wspomnianej opłaty została dla nich definitywnie zamknięta. Okazuje się, że w minionym roku około 20% posiadaczy czterech kółek zapomniało o zapłaceniu podatku od środków transportowych (całego lub którejś z rat). Urząd Miasta wysłał decyzje w sprawie zaległości podatkowej za 1997 r. do około dwóch tysięcy osób! W sierpniu na przykład otrzymywali je właściciele pojazdów mający nazwiska z końcówki alfabety. Do zaległej kwoty zapomniałszy muszą dodać niemałe odsetki – 52% w skali roku.

Niektórzy podatnicy są trochę poruszeni. Pytają dlaczego urząd przysłał im decyzję w rok po upływie terminu – czy nie można było zrobić tego wcześniej? Inni uważają się za „zwolnionych” ze względu na fatalny stan dróg. Nie mogą doprosić się o naprawienie naszej ulicy, a podatek drogowy placę przynajmniej od 10 lat – powiedział nam jeden z czytelników. Będą płacić, jak poprawi się jakość dróg – skwitował inny.

Nieporozumieniem jest nazywanie podatku od środków transportowych podatkiem drogowym – mówi skarbnik miasta Kazimierz Kot. Podatek ten jest jednym ze źródeł dochodu gminy, podobnie jak podatek od nieruchomości, gruntowy czy „od psów”. Nie jest on przeznaczony na remonty czy utrzymanie dróg, choć oczywiście gmina rezerwuje fundusze na ten cel. Dla ścisłości muszę dodać, że większość ulic w naszym mieście to tak zwane drogi wojewódzkie – leżą one w gestii wojewody. Podatek od środków transportowych jest płacony bez wzwania i decyzji, a obowiązek podatkowy wiąże się z posiadaniem różnego typu pojazdów – od motorowerów po samochody ciężarowe, jachty, łodzie czy promy.

Fakt przysyłania w chwili obecnej decyzji dotyczących roku 1997 nie jest niczym nagannym, gdyż według wyjaśnień

skarbnika, organ podatkowy, w tym przypadku gmina, ma prawo i obowiązek wystąpić z decyzją ustalającą wysokość podatku do trzech lat. Mieszkańcy mogliby więc otrzymywać wezwanie do zapłaty nawet w roku... 2000, łącznie z 3-letnimi odsetkami...

Przed 1 stycznia 1998 r. podatek od środków transportowych stanowił wcale niemałą pozycję w budżecie miasta; na przykład w 1997 r. – 1,3 mln zł, czyli 3,8% dochodów. W bieżącym zaś, po uwzględnieniu zaległości z lat poprzednich – 1,5% (za podatek włączony w cenę paliwa budżet państwa przekazuje gminom tzw. subwencję paliwową). Władzom samorządowym zależy więc na sprawnym egzekwowaniu należności.

Procedura jest następująca – mówi Stanisław Zajdel z Wydziału Finansowo-Budżetowego Urzędu Miasta – Najpierw wysyłamy zapominającym podatnikom decyzje, następnie upomnienia – właściciel pojazdu musi zapłacić należną kwotę, odsetki plus koszty upomnienia. Gdy to nie odnosi skutku, wystawiany jest tytuł wykonawczy do komornika. Na dzień 31 grudnia 1997 r. wystawiliśmy 611 tytułów wykonawczych za lata 1994, 1995, 1996.

Komornik egzekwuje wszelkie należności, nawet te niewielkie. Zdarzyło się, że ścigano obywatela winnego budżetowi... 5.40zł (słownie: pięć złotych czterdzieści groszy). Oczywiście są też i więksi dłużnicy – zaległe kwoty opiewają na 2000zł plus odsetki.

Podatek nikomu się nie upiecz, dodaje K.Kot, gdyż wszyscy właściciele pojazdów objęci są ewidencją.

Zwolnienia przysługują jedynie inwalidom I i II grupy, a także III ze schorzeniami kończyn, którzy mają zezwolenie lekarza na prowadzenie pojazdów. Podatku nie płać także inwalidzi wojenni. Pojazd może być zarejestrowany na współmałżonka.

W wyjątkowych sytuacjach można zwrócić się do Zarządu Miasta o rozłożenie narosłych zaległości na raty. Aktualne stawki podatku od środków transportowych przedstawiają się następująco: – autobusy: do 15 miejsc – 240 zł, do 30 miejsc – 440 zł, powyżej 30 miejsc – 965 zł – ciężarowe 2-12 t – 280-1730 zł – ciągniki siodłowe i balastowe – 1100 zł – przyczepy i naczepy – 160-280 zł

J.Z.

## Witaj, szkoło!

Szkola to nie tylko tomy przeczytanych książek, tysiące rozwiązanych zadań. Szkoła to również zespół koleżeńki i własne miejsce w tym zespole, to pierwsza lekcja samorządności, demokracji, ale i dyscypliny. To rozwój własnej osobowości, ale i pierwsze spełnienie społecznego obowiązku. To miejsce, gdzie nie tylko ważne jest to, co ja chcę, ale czego oczekują ode mnie.

Szkola to miejsce, gdzie uczymy się odróżniać dobro od zła, tolerancję od szowinizmu, prawdę od kłamstwa, rozum od emocji; gdzie poznajemy sens pojęć ojczysta, patriotyzm, sprawiedliwość społeczna; gdzie rozpoczynamy trudną drogę wypełniania obywatelskich obowiązków i powinności.

Powyższy cytat pochodzi z uroczystego powitania, z jakim 1 września wystąpił wobec nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół Technicznych dyrektor Tadeusz Kenar.

W szkolnych ławkach zasiadzie w tej placówce 970 uczniów, z których 290 stanowią pierwszoklasiści. Jak znacząca to liczba potwierdza fakt, że na początku lat dziewięćdziesiątych było ich niemal o połowę mniej. Od nowego roku w ZST uruchomiono 2-letnią, zaoczną szkołę policealną o kierunku technik informatyk.

Wakacje były dla części pracowników szkoły czasem wytężonej pracy. Całe wnętrze ZST zostało gruntownie odnowione – odmalowano niemal wszystkie pomieszczenia, wygospodarowano też nowe pracownie. Placówka wzbogaciła się również w nowy sprzęt techniczno-dydaktyczny. Szczególną chlubą szkoły jest nowoczesna obrabiarka sterowana numerycznie, wyposażona w najnowsze sterowanie produkcji japońskiej oraz komputerowy system programowania robotów przemysłowych. Stacji diagnostycznej przybyło urządzenie rolkowe, zakupiono także



przyrząd do kontroli i ustawienia światła oraz kilka najnowocześniejszych programów komputerowych, m.in. do wspomagania projektowania Auto Desc Mechanical Descop AMD Genius i programowania obrabiarek sterowanych numerycznie. W trakcie realizacji znajduje się

Nowe zakupy pochłonęły 282 tysięcy złotych. W zdobyciu środków pomogło Ministerstwo Edukacji Narodowej, Kuratorium Oświaty w Krośnie, Autosan, Stomil oraz zaprzyjaźniony od lat ze szkołą Adam Pałacki z leskiej firmy TAB. /j/

**Radio 89,50 FM**  
**Radio IESZCZADY**  
 AGENCJA REKLAMY  
 Sanok, ul. Chopina 10  
 tel. 463-67-89

## ŚWIEŻOROBICZ

Można nie lubić Francuzów (jest kilka takich powodów), ale jedno trzeba im przyznać: potrafią skutecznie bronić ojczystego języka. Zabrali się do tego mądrzej, niż Czesi, którzy to nawet pewne terminy uniwersalne („teatr” – „divadlo”, „muzyka” – „hudba”, że nie wspomnę już o „szpitalu” – „nemocnice”) koniecznie zastąpili własnymi. Otóż Francuzi podszli do sprawy po swojemu, czyli w sposób iście kartezjański: uchwalili ustawę określającą język francuski jako jedną z wartości narodowych, które należy kultywować, zwłaszcza w obliczu narastającego zalewu amerykańskiej cywilizacji. Mocno wspiera się na przykład rodzimą kinematografię, a rozgłosnie radiowe i telewizyjne mają procentowo określoną relację piosenek francuskich do anglosaskich. I oczywiście relacja ta jest korzystniejsza dla rodzimych produktów.

Dlaczego o tym wspominam? Bo we Francji nie do pomyslenia byłaby taka sytuacja, że zagraniczne reklamy propagują towary w obcych językach. A zatem odwrotnie, niż u nas, gdzie – jeśli slogan brzmi obco – wydaje się, że promuje lepszy produkt.

Przykłady? Wystarczyłyby ich na wiele odcinków tego felietonu; zatrzymajmy się na kilku. Dlaczego więc informuje się polskiego konsumenta, że jakiś tam kosmetyk jest „gwarantowany przez Laboratoires Garnier Paris”? Pomijam już niedobre, bo bezpośrednio tłumaczone określenie „gwarantowany” – wystarczy wyobrazić sobie reklamę, w której na przykład serek homogenizowany jest „gwarantowany przez Zakłady Mleczarskie w Koziej Wólce”, aby zrozumieć niezręczność sformułowania. Ale o nieszczęsnych tłumaczeniach hasel reklamowych będzie jeszcze kiedyś w tym miejscu mowa. Mnie dręczy pozostała część cytowanego sloganu: dlaczego zatem nie, po prostu, „paryskie laboratoria (zakłady itp.) Garnier”? Bo po francusku brzmi ładniej? Zapewniam, że Francuzi nie zrewanżują się nam podobnym gestem; oni nawet nasze nazwiska wymawiają po swojemu.

Kwintesencją innej reklamy kosmetyku jest stwierdzenie „perfectly you”. Pewnie, że nie można tego tłumaczyć wprost, bo wyjdzie jakiś potworek, ale czemu by nie nawiązać do jakichś przyjętych powiedzonek? „Ty w każdym calu”, albo – parafrazując pewne wyrażenie znane ze skeczów Marii Czubaszek – „cały ty”. Najważniejsze, żeby próbować przezwyciężyć bezmyślne powtarzanie za Amerykanami; pomysłów na pewno nie zabraknie. Gdzież ta słynna polska fantazja i poczucie humoru? Czemu nie zaufać Polakom w poszukiwaniu oryginalnego określenia smaku gumy do żucia, po angielsku brzmiącego „spearmint” (gdzie, obok „mięty”, pojawia się słowo „dzida”, „włócznia”). Jakież to pole do popisu!

Podobnie zatem z naszym tytułowym „świeżorobiczem”. Tak musiałby brzmieć przełożony dosłownie idiom angielski „freshmaker”, używany w reklamie dla określenia świeżości pewnego typu cukierków. Polskie słowo „odświeżacz” też nie byłoby zbyt fortunne, bo niekoniecznie kojarzy się z konsumpcją. Ale kto powiedział, że obowiązkowo – wzorem oryginału – musi to być jedno słowo? A może dać w jego miejsce krótkie, celne wyrażenie? Nie przełożone hasła reklamowe z całą pewnością zastępują na zawierzenie inwencji naszych rodaków i na rozpisanie ogólnopolskiego konkursu na polskie odpowiedniki reklamowych hasel. Ewentualne nagrody? No cóż... za to akurat nie ręczę, ale „satisfakcja gwarantowana”.

Tomasz Chomiszczak

## Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie Ustawy o zamówieniach publicznych ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na następujące zadanie:

**Założenie trawnika na terenie pomiędzy torami kolejowymi a ul. Krakowską na odcinku od istniejącego zieleńca w kierunku przejazdu przez ul. Mokrą.**

Zainteresowanych wykonaniem w/w zadania prosimy o składanie ofert. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego – pokój nr 2. Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok. nr 2. Koperta zawierająca oferty powinna być oznaczona „Przetarg na zagospodarowanie terenu pomiędzy torami, a ul. Krakowską”.

Wszelkie informacje w powyższej sprawie udzielane są w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska pok. nr 2, tel. 465-28-30 do godz. 15.30.

Termin składania ofert upływa 11 września 1998 r. o godz. 10.00. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego pok. nr 6 11 września 1998 r. o godz. 11.00.

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

1. są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
2. posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
3. nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. Nr 76 z 1994 r. z późn. zm.)
4. spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

– W wieku 50 lat idzie Pan na emeryturę? Co tak szybko?  
– Należałoby raczej zapytać: – czemu tak późno? Mam najdłuższy staż oficerski na całym Podkarpaciu, nikt z czynnych oficerów nie przepracował 32 lat.

– Zmęczenie dawało znać o sobie?  
– W pewnym sensie. Zresztą po prawie dekadzie komendantury uznałem, że przyszedł czas na innych.

– Jak minęły Panu ostatnie miesiące pracy? W wakacje strażacy mają przeważnie pełne ręce roboty...  
– Spokojnie, obyło się bez poważniejszych zdarzeń. Największy pożar mieliśmy w Pastwiskach, gdzie paliła się stodoła.

– Co dalej? Wnuka będzie Pan bawił?  
– Od tego są przedszkolanki, ja przymierzam się do pracy społecznej – będę kandydował do Rady Powiatu. Mam też nadzieję, że znajdę więcej czasu na inne zajęcia. Wędkę to już w rękę od lat nie miałem... Chcę też trochę czasu poświęcić na sport, szczególnie jazdę na rowerze. A pograć w brydża, siatkówkę i ping-ponga pewnie będę chodził do jednostki, przy okazji zobaczę jak sobie koleczy radzą.

– Trzydzieści dwa lata pracy to szmat czasu. Jakie zdarzenie z tego okresu najbardziej utkwiło Panu w pamięci?  
– Jeżeli chodzi o nasz teren, to oczywiście pożar skansenu, w którym uczestniczyło 30 jednostek. Jednak trudno porównywać go z akcją ratowniczą w rafinerii Czechowice-Dziedzice w 1971. Ściągnięto strażaków z całego kraju, na pomoc przyjechały także jednostki z Czechosłowacji. To był najtragiczniejszy pożar w jakim uczestniczyłem, ponad 40 ofiar... Między innymi zginęły trzy dziewczyny z młodzieżowej drużyny pożarniczej z Olsztyna, młody strażak-ochotnik, który tego dnia kończył 18 lat oraz dwóch młodych strażaków z Zabrza,

Adam Nęcza ukończył Liceum Ogólnokształcące i Szkołę Oficerów Pożarnictwa. W Sanoku mieszka od 1973 roku. Żona Krystyna pracuje w Urzędzie Gminy. Mają dwie córki, Joannę i Agnieszkę, oraz wnuka Alberta.

– Trudno mówić o sukcesie osobowym, inny na moim miejscu może zrobić więcej. Wspomnę tylko, że za mojej kadencji doszło do połączenia (rok 1991) wszystkich trzech sanockich jednostek, co miało bardzo duży – oczywiście pozytywny – wpływ na rozwój Straży Pożarnej w naszym mieście. Niewiele później powstał przy naszej jednostce klub pletwonurków „Orka”, którego jestem honorowym prezesem, zrzeszający strażaków z całego województwa krośnieńskiego. Dla mnie najważniejsze jednak było to, że udało mi się znaleźć wspólny język z podwładnymi w jednostce i strażakami-ochotnikami z naszego rejonu.

– Słowo na koniec...  
– Chcę podziękować wszystkim kolegom-strażakom za wspólnie spędzone lata. Osobne podziękowania kieruję do organizacji z rejonu, z którymi współpracowałem.

Rozmawiał B. Błażewicz

## Czas na innych

Komendant Adam Nęcza za swój największy sukces uważa fakt, że udało mu się znaleźć wspólny język ze strażakami – zarówno służby zawodowej, jak i ochotniczej. Jeden z nich, zapytany kiedyś nieoficjalnie, jaki naprawdę jest major Nęcza, odpowiedział bez cienia kurtuazji: – Super facet, naprawdę świetnie nam się z nim pracuje.

którymi kilka miesięcy wcześniej opiekowałem się na kursie. Akcja trwała kilka dni, spłonęło 26 wozów strażackich. To właśnie po tej tragedii rząd zdecydował o wycofaniu przestarzałych samochodów typu Jelcz i zakupie specjalistycznego sprzętu z zagranicy.

– Czas na podsumowanie. Przez 9 lat był Pan komendantem sanockiej jednostki. Co uważa Pan za swój największy sukces?

– Trudno mówić o sukcesie osobowym, inny na moim miejscu może zrobić więcej. Wspomnę tylko, że za mojej kadencji doszło do połączenia (rok 1991) wszystkich trzech sanockich jednostek, co miało bardzo duży – oczywiście pozytywny – wpływ na rozwój Straży Pożarnej w naszym mieście. Niewiele później powstał przy naszej jednostce klub pletwonurków „Orka”, którego jestem honorowym prezesem, zrzeszający strażaków z całego województwa krośnieńskiego. Dla mnie najważniejsze jednak było to, że udało mi się znaleźć wspólny język z podwładnymi w jednostce i strażakami-ochotnikami z naszego rejonu.

– Słowo na koniec...  
– Chcę podziękować wszystkim kolegom-strażakom za wspólnie spędzone lata. Osobne podziękowania kieruję do organizacji z rejonu, z którymi współpracowałem.

## Kościół w Nowym Zagórz

Dawniej w Zagórz istniała tylko jedna parafia pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej. Ponieważ mieszkańcy Nowego Zagórza musieli iść do kościoła aż trzy kilometry, zdecydowano o utworzeniu nowej parafii w tej części miasta.

Inicjatywę budowy świątyni w Nowym Zagórz podjął długoletni zagórski proboszcz, ksiądz prałat Józef Winnicki. To właśnie w jego sercu zrodziła się decyzja, by w tej części miasta zbudować kościół. Ideę poparł ówczesny ordynariusz przemyski, arcybiskup Ignacy Tokarczuk.

Końcem lat 80-tych rozpoczęto gromadzenie materiałów potrzebnych do budowy. Prace ruszyły w połowie 1987 roku. W marcu następnego roku Józef Winnicki poświęcił plac i narzędzia. Zaraz po Wielkanocy 1989 roku rozpoczęła się budowa budynku, w którym mieści się kaplica, salki katechetyczne i plebania. Przed zimą budynek został nakryty, wykonano stolarkę wewnątrz, instalacje i otynkowano go w środku. Kaplica ta powstała prawie w całości w ciągu ośmiu miesięcy. Już w grudniu odprawiono tam pierwszą Mszę Świętą. Początkiem lat 90-tych kaplica została całkowicie wykończona. W kwietniu 1989 roku jej rektorem został mianowany ksiądz Eugeniusz Dryniak.

18 czerwca następnego roku dekretem biskupa ordynariusza Ignacego Tokarczuka została erygowana nowa parafia pod wezwaniem Św. Józefa Rzemieślnika, powstała przez wydzielenie części parafii Zagórz.

– Wybraliśmy Świętego Józefa Rzemieślnika, ponieważ jest on patronem ludzi pracujących i pierwszego maja obchodzimy w naszej parafii odpust. Czczymy naszego patrona od samego początku budowy – mówi ksiądz proboszcz Eugeniusz Dryniak.

W 1991 roku, zaraz po święcie Trzech Króli wjechał na plac kościelny pierwszy spychacz. Od 7 do 25 stycznia trwały prace niwelacyjne tego terenu. Również tego roku odbyła się IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski. Ojciec Święty poświęcił kamień węgielny pod budowę kościoła.

– Zaraz potem rozpoczęliśmy prace przy wykopach, pierwszym betonowaniu ław, oraz stóp fundamentowych pod słupy. I tak od 1991 roku powoli tę budowę ciągniemy. Rok później w 1992 roku „wyszliśmy z ziemi”, oszalowaliśmy pierwszą płytę i 29 września zalaliśmy ją betonem. 6 maja 1993 roku rozpoczęto prace

przy wznoszeniu murów. Przez cały ten czas parafia funkcjonowała normalnie.

Rok później, 3 maja odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego której przewodniczył ksiądz arcybiskup Józef Michalik. Podjęto też prace przy szalowaniu wieży kościelnej. W 1995 roku zabetonowano drugą płytę. Tego samego roku zmarł pomysłodawca budowy nowej świą-



tni ksiądz prałat Józef Winnicki.

W ubiegłym roku kościół pokryto dachem. Też wiosny rozpoczęto prace przy wewnętrznych instalacjach elektrycznych i tynkach. – Jeden z naszych parafian inżynier Pałasiewicz zdecydował się zrobić okna do naszego kościoła w warunkach gorzej niż prymitywnych, bo u siebie w garażu. O ogromie jego przedsięwzięcia świadczy to, że zrobił 220 ram okiennych, z których każda sklejona jest z 16 listewek. Myślę, że nie tylko ja, ale i większość parafian jest mu naprawdę bardzo wdzięczna.

Parafia Nowy Zagórz jest niewielka, liczy 380 rodzin i tylko one pracują przy budowie kościoła. Nie zatrudnia żadnych firm, ani żadnych innych pracowników.

Projekt świątyni jest autorstwa inżyniera, architekta wnętrz Andrzeja Smoczańskiego, a wszystkie zbrojenia wykonuje konstruktor. Budowę kieruje ksiądz Eugeniusz Dryniak. Z wykształcenia nie jest on „budowlanym”, ale z zamiłowania i z potrzeby musiał się on tego wszystkiego nauczyć. Budowa finansowana jest głównie ze składek kościelnych, ale Urząd Miasta odnosi się bardzo życzliwie do tej inwestycji i w miarę możliwości pomaga. Świątynia przygotowana jest na 1,5 tys. parafian. Zbudowana jest na planie gwiazdy.

Długość i szerokość nawy głównej wynosi 33 m, Substancję budynku stanowi również kaplica, zakrystia, dolny kościół, chór i przedsionek.

Konsekracja jeszcze nie w pełni wykończonej świątyni planowana jest na rok 2000.

– Myślę, że ta parafia jest inna od innych. Sądzę, że jest to jakiś ewenement, ponieważ nigdy nie było problemów z budową. A bywały nawet takie dni, kiedy do pracy przychodziło za dużo ludzi. Chcę podkreślić, że kościół ten stoi tylko dzięki pracy ludzkiej, dzięki życzliwości parafian i ich poświęceniu – kończy ksiądz Dryniak.

Beata Pietrkiewicz

## By nie zapomnieć...

W niedzielne przedpołudnie w sanockiej farze odprawiono okolicznościową mszę św. upamiętniającą 18 rocznicę powstania NSZZ Solidarność. Wzięli w niej udział przedstawiciele lokalnych władz, związkowcy na czele z szefem Regionu Podkarpacie Tadeuszem Majchrowiczem, poczty sztandarowe organizacji związkowych sanockich zakładów pracy oraz liczna rzesza mieszkańców Sanoka.

Koncelebrze przewodniczył ks. Adam Sudoł, jeden z dwóch honorowych członków Solidarności w naszym regionie. W wygłoszonej homilii nawiązał do nieustępliwiej walki Polaków o wolność i niepodległość na przestrzeni dziejów – od zaborów, poprzez I wojnę światową, rok 1920 i 1939, aż po czasy współczesne. Przypominał okoliczności, w jakich powstała Solidarność, jej główne cele i dokonania.

– Walczyliśmy wówczas nie tylko o naszą wolność, ale i o chleb. To wielka satysfakcja, że udało nam się z tej walki wyjść zwycięsko. Szczególnie dla mojego pokolenia, które doczekało wreszcie życia w wolnej Polsce. Dla wielu jest ono

bardzo trudne. Pojawiają się niekiedy głosy, że lepiej i łatwiej żyło się za komuny. Ci, co je wypowiadają, zapomnieli jednak, że było to życie na kredyt. A o tym zapomnieć nie wolno.

Tę swoistą lekcję historii wierni nagrodzili brawami. Kapłan zapożyczał zakończenie, aby w nadchodzących wyborach samorządowych związkowcy – nie bacząc na dzielące ich różnice polityczne – zjednoczyli swe wysiłki, gdyż tylko wtedy mają szansę na zwycięstwo.

Uroczystość zakończono złożeniem kwiatów pod krzyżem upamiętniającym poległych w walce o niepodległość.

/k/

# "PANORAMA"

W sobotę 5 września otwarty zostanie nowo wybudowany pawilon handlowy w Centrum Handlowym w Sanoku przy ulicy Krakowskiej 2. Na trzech kondygnacjach o łącznej powierzchni ponad 2.000 m<sup>2</sup> znajdować się będzie kilkanaście stoisk ze sprzedażą towarów przemysłowych.

**Mieszkańców Sanoka i okolic serdecznie zapraszamy.**

Oddany do użytku dom towarowy „PANORAMA” jest ostatnim etapem budowy Centrum Handlowego przy ul. Krakowskiej 2 w Sanoku.

W skład kompleksu handlowo-usługowego wchodzi:

- ★ stacja paliw płynnych
- ★ myjnia samochodowa
- ★ warsztat samochodowy
- ★ sklep ze sprzedażą płyt i art. wyposażenia wnętrz
- ★ „Super-sam” – sklep spożywczo-przemysłowy
- ★ stoisko monopolowe
- ★ bankowy punkt kasowy

- ★ grill bar
- ★ kwiaciarnia
- ★ salon kosmetyczny
- ★ salon sprzedaży samochodów FIAT
- ★ stacja serwisowa FIAT-a
- ★ punkt sprzedaży telefonów komórkowych
- ★ biuro rachunkowe EKSPERT-5

Wszystkie punkty handlowo-usługowe czynne są codziennie do późnych godzin wieczorowych. Przy parkingu do dyspozycji klientów znajduje się kiosk RUCH-u, kolektura TOTO-LOTKA, punkt sprzedaży i montażu samochodowego sprzętu radiowego RADIOMAN oraz serwis i sprzedaż alarmów samochodowych.

W ciągu roku lekarze wypisują kilometry recept, a na wakacje wysyłają nad morze. Nie każdego stać na taki wyjazd, czasem trudno się wybrać ze względu na dużą odległość i wiek dziecka. Kto nie może nad morze, niechaj jedzie więc do pobliskiego Rymanowa-Zdroju, tylko 32 kilometry od Sanoka! Tamtejszy klimat i lecznicze źródła mineralne doceniono już ponad 120 lat temu. Pod koniec XIX wieku Rymanów był modnym kurortem o renomie europejskiej. Dziś zalicza się – obok Rabki czy Kołobrzegu – do najbardziej znanych miejscowości uzdrowiskowych dla dzieci.

Jak podają przewodniki, klimat Rymanowa-Zdroju ma cechy klimatu górskiego i zarazem morskiego - powietrze nasycone jest jodem i solą. Otaczające miejscowość uzdrowiskową lasy iglaste wzbogacają powietrze zapachem żywicy i ozonem. Na jego czystość wpływa oddalenie od dużych miast, ruchliwych dróg i brak przemysłu. Dolina, w której leży uzdrowisko jest dobrze nasłoneczniona. Mikroklimat Rymanowa-Zdroju określa się mianem bodźcowego. Nadaje się on szczególnie do leczenia chorób wieku dziecięcego.

Prócz zdrowego powietrza dobrodziejstwem Rymanowa są wody mineralne. Odkryto je w 1876 r.; wykonane wówczas analizy chemiczne wody wykazały obecność cennych składników: jodu, bromu, żelaza, soli, sody, litu, kwasu węglowego. Źródła nazwano: TYTUS, KLAUDIA i CELESTYNA. W 1878 r. Sekcja Sanocka Lekarzy Galicyjskich wydała świadectwo stwierdzające, iż na podstawie „rozbioru chemicznego” i „wyleczonych wypadków chorobowych”, rymanowska woda jest „godna zajmującą znamienite miejsce w rzędzie naszych źródeł mineralnych”.

Obecnie wody z Rymanowa zalicza się do wód mineralnych kwasowogłowych, chlorkowo-wodorowęglanowo-sodowych i bromkowo-jodowo-borowinowych. Używane są one do kuracji pitnej – w pijalni zdrojowej podaje się wodę z historycznych źródeł: Tytusa, Klaudii i Celestyny – oraz zabiegów mineralnych, głównie inhalacji i kąpiel. Ze względu na unikalny skład pierwiastków czynnych, farmakodynamicznie wody znakomicie wpływają m.in. na schorzenia układu pokarmowego, oddechowego. Uzdrowisko dysponuje też borowiną – rodzajem torfu zawierającego lecznicze składniki mineralne m.in. żywice, woski, węgiel, kwasy, sole, tlenki. Borowinę stosuje się do okładów – na przykład na gardło i zatoki – i zawiązy.

Z uwagi na wymienione walory przyrodolecznicze Rymanów-Zdrój ukierunkowany jest przede wszystkim na profilaktykę leczenia i rehabilitację

## Jeśli nie morze, to Rymanów!

Przebieżenia, zapalenie gardła, oskrzeli, płuc, zatok, astma... Ciągłe wizyty u lekarza, kolejne kuracje antybiotykowe. Która matka tego nie zna? Chorują szczególnie dzieci, które zaczęły uczęszczać do żłobka, przedszkola czy szkoły. Są i takie, których „czepia się wszystko” od urodzenia.

chorób układu oddechowego – m.in. astmy, przewlekłych nieżytów oskrzeli, zapalenia na tle alergicznym – oraz przewlekłych nieżytów górnych dróg oddechowych, nosa, gardła, krtani, tchawicy. U dzieci także: nerek i dróg moczowych, schorzeń reumatycznych i zespołów złego wchłaniania. Leczy się również choroby układu krążenia obejmujące stany po zapaleniu serca, chorobę nadciśnieniową, miażdżycę i otyłość.

Rymanowskie uzdrowisko posiada bogate zaplecze: budynki szpitalne i sanatoryjne, pracownie diagnostyczne, zakłady przyrodolecznicze realizujące programy kuracji balneoklimatycznej (balneologia zajmuje się badaniem właściwości leczniczych kąpiel i wód mineralnych z naturalnych źródeł oraz działających łącznie z wodą czynników chemicznych, fizycznych i klimatycznych). Gama dostępnych zabiegów jest bogata: kąpiele mineralne sporządzane z własnych wód, kąpiele kwasowogłowe, zawiązania borowinowe, inhalacje, hydroterapia (natryski, masaże, kąpiele), fizjoterapia (gimnastyka lecznicza, masaż ręczny, światło- i elektroterapia, sauna).

W Rymanowie-Zdroju leczy się dzieci w wieku od 3 do 15 lat, najmłodsze (do 6 lat) także pod opieką matek.

W przypadku matek z dziećmi uzdrowisko prowadzi leczenie w systemie 24-dniowym – mówi Urszula Mika, kierownik Zakładu Obsługi Kuracji. Dysponujemy 131 łóżkami, w tym zmodernizowanym oddziałem na 69 miejsc mieszczącym się w budynku „Anna”. W obiekcie tym matki mają do dyspozycji osobne pokoje z łazienkami i balkonem, stołówkę, gabinet lekarski i pielęgniarski, dla dzieci jest plac zabaw. Na zabiegi chodzą do oddalonego o kilka minut drogi „Zimowita”.

Z systemu „matka-dziecko” korzystać mogą nie tylko maluchy, ale i starsze dzieci. Nierzadko na kurację przyjeżdża cała rodzina. Dzieciaki mogą też przebywać pod opieką tatusia, babci lub dziadka.

– Dzieci do 6 lat mają sanatorium za darmo – mówi U. Mika. Za starsze rodzice muszą płacić, stawka wynosi 37 zł za dzień. Dla dorosłych – 47 zł czyli 1128 zł za turnus. W ramach tej kwoty kura-

cje mają zapewnione zakwaterowanie, wyżywienie, całodobową opiekę lekarską i pielęgniarską oraz do 30 zabiegów leczniczych.

Wniosek do sanatorium dla dziecka wypisuje opiekujący się nim pediatra, który zleca także wykonanie potrzebnych badań. Opiekun (matka, ojciec, babcia, dziadek) dołącza swój wniosek lub skrócony opis choroby wystawiony przez lekarza („państwowego” lub „prywatnego”). Dokumentacja lekarska musi być przedstawiona w Wojewódzkiej



Rymanów. Most na rzece Tabor. Fot. A. Stelmach

Przychodni Matki i Dziecka w Krośnie mieszczącej się przy ulicy Dąbrowskiego 1. Tam też opiekun podpisuje oświadczenie, w którym zobowiązuje się do opłacenia kosztów swojego pobytu. Dokumenty, po zaopiniowaniu przez WPMiDz, zostają przesłane do uzdrowiska; można też zawieźć je osobiście do Zakładu Obsługi Kuracji, przy okazji powrotu z Krosna. Turnusy przydzielane są przez Komisję Balneologiczną. Czas oczekiwania – do pół roku, choć może być krótszy w przypadku czyjejś rezygnacji.

Leczenie dzieci jest tak zwany leczeniem bezturnusowym – mówi kierownik U. Mika. Dzieci przebywają u nas średnio 6-8 tygodni, o długości tego okresu decyduje lekarz. W ciągu roku mają możliwość uczęszczania do szkoły – w sanatorium prowadzone są zajęcia z zakresu szkoły podstawowej

i zerówki. Prócz tego młodzi kuracjusze mają codziennie zabiegi, przeważnie inhalacje, borowiny, basen, gimnastykę grupową i indywidualną – coraz więcej jest dzieci z problemami ortopedycznymi, najczęściej skrzywieniami kręgosłupa. Staramy się by jak najwięcej były na świeżym powietrzu, brały udział w zabawach ruchowych i spacerach. Przez cały czas opiekuje się nimi personel medyczny, nauczyciele i wychowawcy.

Dzieci w wieku od 3 do 15 lat mogą przebywać w sanatorium bezpłatnie – procedura uzyskania skierowania jest podobna, jak w przypadku formy „matka-dziecko”. Rodzice mogą też zdecydować się na pobyt płatny – wystarczy wówczas prośba o przyjęcie wraz z aktualnymi wynikami podstawowych badań. Koszt – 43 zł dziennie (zakwaterowanie, wyżywienie, całodobowa opieka medyczna, zabiegi). Podczas wakacji sanatorium można potraktować jako rodzaj kolonii zdrowotnych. Oferta wydaje się atrakcyjna – 1204 zł za 4-tygodniowy pobyt nie jest ceną wygórowaną, biorąc pod uwagę, że za 2-tygodniowe kolonie płaci się w tym roku 1000-1300 zł. Czasem rodzice decydują się na nietypowe rozwiązanie: mama z młodszym rodzeństwem korzysta z wspólnego leczenia np. w „Annie”, starsze, w tym czasie, przebywa w sąsiednim „Zimowicie”. Dzieci skierowane za pośrednictwem Wojewódzkiej Poradni Matki i Dziecka kurują się za darmo, płaci tylko opiekun, no i wszyscy są praktycznie razem.

Jeśli chodzi o dorosłych kuracjuszy, to czekają na nich miejsca w szpitalu uzdrowiskowym dla dorosłych „Eskulap”, w sanatorium branżowym „Stomil” oraz w pensjonatach prywatnych. Skierowania (darmowe) można uzyskać poprzez Wojewódzką Komisję Lecznictwa Uzdrowiskowego przy Szpitalu Wojewódzkim w Krośnie. Jeśli ktoś zdecyduje się na pobyt odpłatny musi ponieść koszty w wysokości 1200 zł (50 zł dziennie). Turnusy są 24-dniowe, chory ma zapewnione zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską i oczywiście zabiegi. Jest też możliwość leczenia ambulatoryjnego dla kuracjuszy mieszkających na kwaterek prywatnych. Zabiegi są bezpłatne dla osób posiadających wniosek od swojego lekarza i książeczkę ubezpieczeniową. Jeśli ktoś przyjedzie bez wniosku, także może skorzystać z usług zakładów przyrodoleczniczych z tym, że są one płatne. W obu przypadkach o rodzaju i ilości zabiegów decyduje lekarz z Przychodni Uzdrowiskowej.

W ubiegłym roku z dobrodziejstw rymanowskiego kurortu skorzystało 8000 osób, głównie dzieci.

J. Ziobro

Mija 59 lat od najazdu hitlerowskiego na Polskę. W tę bolesną rocznicę Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie zwraca się do uczestników i świadków tamtych tragicznych wydarzeń o pomoc w udokumentowaniu zbrodniczych działań wojny totalnej, zarówno wobec poddających się żołnierzy, jak i ludności cywilnej.

Działania te miały miejsce w całym kraju, jak również w naszym regionie. Dokonały ich Luftwaffe, bombardujące wiele bezbronnych miejscowości jak np. Chmielów pod Tarnobrzegiem, gdzie nie było ani jednego żołnierza polskiego, ani żadnego obiektu wojskowego. Od bomb i broni pokładowej niemieckich samolotów zginęło tam i odniosło rany 56 cywilów, splonęło kilkadziesiąt zabudowań.

Na Podkarpaciu wojska 18 korpusu alpejskiego dokonały 10 września pacyfikacji wsi Besko, zabijając 22 mieszkańców, w tym księdza i dwoje małych dzieci, paląc 40 budynków. Te same oddziały rozstrzela-

ły 9 i 10 września wielu cywilów – Polaków i Ukraińców – we wsiach Nienaszów, Rozdziele, Wróblak Królewski, gdzie także spalono kilkadziesiąt zabudowań. W Sanoku wojska najeźdźcy aresztowały 10 najbardziej szanowanych mieszkańców miasta z burmistrzem Maksymilianem Słuszkiewiczem na czele. Wywieziono ich do Niemiec, gdzie zginęli w obozach koncentracyjnych.

W Hucie Krzeszowskiej, 15 września żołnierze niemieccy rozstrzelali 60-letniego księdza Antoniego Czarnomarskiego za pomoc udzielaną ranym, polskim żołnierzom.

Egzekucje jeńców wojennych i cywilnych mieszkańców miały miejsce pod Sanokiem, w Radymnie, Momotach, Janowie Lubelskim i innych miejscowościach.

Tajny rozkaz OKH do grupy armii „Południe” z 13 września 1939 r. polecał deportację na wschód, na tereny, które miała zająć Armia Czerwona, Żydów ze Śląska. Rozciągnięto później ten rozkaz na Żydów z naszego regionu. W rezultacie ponad 2000 Żydów śląskich i ponad 20 tys. z Tarno-

brzega, Jarosławia, Przeworska i innych miast Rzeszowszczyzny wypędzono za San. Wielu z nich zastrzelono w drodze, wielu, w tym małe dzieci, zginęło w nurtach rzeki w trakcie przeprawy. Zbrodni masowych na Żydach dokonano we wrześniu 1939 roku w Mielcu, Dynowie, Przemysłu i innych miastach.

Wszystkich świadków tych wydarzeń, a także innych, nieznanych zbrodni najeźdźcy, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie gorąco prosi o udostępnienie relacji, wspomnień, publikacji, zdjęć i dokumentów, które mogą posłużyć do pełnego zobrazowania faktów przestępstw wojennych, popełnionych na terenie naszego regionu.

Prosimy o kontakt pod adresem: **Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie ul. Piłsudskiego 29, tel./fax 362-52.**

## Czy powrócą tu wiosną?

*Jak żywić się, najeść w chmurach  
I popić wiatru posoką,  
Jak można na małych piórach  
Latać, latać tak bardzo wysoko.*

Kazimierz Wierzyński

Orlik krzykliwy (*Aquila pomarina*) wyspecjalizowany i wrażliwy drapieżnik, potrzebujący do życia mozaiki bagien i wilgotnych łąk oraz dużych kompleksów leśnych, z powodzeniem może być wskaźnikiem niekorzystnych zmian w przyrodzie.

Na początku XX w. był prześladowany przez wybieranie jaj, odstrzeliwanie. W pierwszej połowie naszego stulecia gwałtowne zmiany środowiska doprowadziły do wyginięcia tego gatunku w zachodnich Niemczech, Austrii, Belgii i Holandii.

Niekorzystnie na populację orlika wpływa zapewne jego długa wędrówka na zimowiska we wschodniej Afryce – od Sudanu do Transwalu, w czasie której liczne ptaki zabijane są w południowej Europie i na Bliskim Wschodzie.

Na tereny lęgowe orliki przybywają w pierwszych dniach kwietnia. Wtedy to godzinami można oglądać ich loty tokowe, podczas których jeden ptak pikuje na drugiego, ten zaś wycynia koziółki i „beczki”. Na początku maja składa przeważnie dwa jaja, które wysiaduje 40 dni. Pisklętami opiekują się obydwójce rodzice przez 55 dni na gnieździe i 25 dni poza nim.

W Bieszczadach każda dolina rzeczna i każdy większy otwarty teren ma „swoją” parę orlików. Tereny dawnych opuszczonych wsi obfitują w pokarm, a w gęstych bukowo-jodłowych lasach drapieżniki te znajdują jeszcze dogodne warunki do gniazdowania. Niestety od lat obserwuje się rosnącą penetrację i eksploatację terenów poza obszarem Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Zręby sięgają coraz wyżej nie oszczędzając cichych dolin potoków. Transport drewna odbywa się często przez całą wiosnę, ciężki sprzęt niszczy strukturę lasu i płoszy ptaki. Kolejnym negatywnym zjawiskiem jest zarastanie i zalesianie terenów (żero-



wiskowych) otwartych dolin. By je zachować należałoby wprowadzić hodowlę typu pasterskiego.

Poważnym problemem jest również rosnący ruch samochodowy, tworzący „korki” już nie tylko u „bram wjazdowych” Bieszczad. Zachłanna, niekontrolowana i bezmyślna urbanizacja terenów przyrodniczo cennych sprawia wrażenie zjawiska nie do zatrzymania.

Pierwszym krokiem koniecznym do ratowania tego co pozostało winna być edukacja całego społeczeństwa, a szczególnie lokalnej jej części. Potrzebny jest program, który objąłby kształcenie dzieci w szkołach i uświadomienie dorosłym, że głównym bogactwem naszego regionu jest przyroda.

Niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „Tygodnika” o „wyspie szczęścia”, jaką są tereny podmokłe, łąki, pola i piękny las w Bykowcach. Wystarczy tu podnieść głowę by ujrzeć duże, szerokie i proste skrzydła o wyraźnie płaszczastych lotkach.

Kiedy budzi nas rankiem metaliczny głos – kłok, kłok, kłok – zastanawiamy się coraz częściej. Czy powrócą tu wiosną?

**Agata i Maciej Skowrońscy**  
Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków  
Na podstawie pracy Mariusza Ostafskiego

## ROZMOWA Z WYKONAWCĄ

<p><b>BEKANNTMACHUNG</b></p> <p>Zur Durchführung der vom SS- und Polizeiführer im Distrikt Krakau angeordneten Judenassessierung im Kreis Sanok, wird Folgendes bekannt gemacht:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Vom 1. 5. 1942 an erfolgt im Kreis Sanok eine Judenassessierung.</li> <li>2. Jeder der in irgendeiner Form die Aussiedlung verhindern oder erschweren oder bei einer solchen Handlung Mithilfe ausübt, wird erschossen.</li> <li>3. Jeder, der während und nach der Aussiedlung einen Juden aufnimmt oder versteckt, wird erschossen.</li> <li>4. Jeder, der unerlaubt die Wohnung eines ausgesiedelten Juden betritt, wird als Plünderer erschossen.</li> <li>5. Während der Umsiedlung ist das Herumstreifen auf den Straßen verboten, die Fenster sind geschlossen zu halten.</li> </ol> <p>Sanok, den 4. Sep. 1942.</p>	<p><b>ОПОВІСТКА</b></p> <p>Для переведення поселення жидів в окрузі Санок, які зарядили Керману СС. Поліції в краківському Дистрикті, подається до відома слідуюче:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Від 1. 5. 1942 відбудеться в повітві Санок переведення жидів.</li> <li>2. Кожен хто в якийсь спосіб виселення перешкоджає або його утрудняє або іншим особам при тім помагав, буде розстріляний.</li> <li>3. Кожен, хто в часі виселення або після прийняття або укриття жидів, буде розстріляний.</li> <li>4. Кожен, хто без дозволу ввійде до мешкання виселеного жидів, буде розстріляний як грабіжник.</li> <li>5. В часі переведення жидів на вулицях, а вікна мають бути закриті.</li> </ol>	<p><b>ZAWIADOMIENIE</b></p> <p>Do przeprowadzenia zarządzonego przez SS- und Polizeiführera w Dystrykcie Krakowskim wysiedlenia żydów w okręgu sanockim, podaje się następujące do wiadomości ogółu:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Od dnia 1. 5. 1942 r. począwszy nastąpi w okręgu sanockim wysiedlenie żydów.</li> <li>2. Każdy, kto w jakikolwiek formie przeciwdziała lub utrudniać będzie wysiedlenie albo przy przemieszczaniu udzieli pomocy, będzie rozstrzelany.</li> <li>3. Każdy, kto po czasie wysiedlenia przyjmie lub przechowa żyda, będzie rozstrzelany.</li> <li>4. Każdy, kto bez zezwolenia wchodzi do mieszkania wysiedzonego żyda, będzie jako plundrownik rozstrzelany.</li> <li>5. W czasie wysiedlenia zakazane jest przystawianie na ulicach; okna należy trzymać zamknięte.</li> </ol>
--	--	--

**DER KREISHAUPTMANN**  
Dr. CLASS.

Ze zbiorów A. Brygidyna

## Pamiętali

W rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz bitwy pod Bykowcami, 2 września o godz. 20.00 odbył się uroczysty apel wieczorny, na który harcerze zaprosili uczestników walk, świadków tamtych dni oraz młodzież szkolną. W uroczystości wzięli udział także mieszkańcy Bykowiec.

Już przed godziną 20.00 pod bykowieckim pomnikiem harcerze i strażacy (w mundurach galowych) zaciągnęli honorowe warty; zapalono także świece. Rocznicowe spotkanie rozpoczęła komendantka **Krzyszyna Chowaniec**, wprowadzając wszystkich zebranych w nastrój wieczornicy. Następnie głos zabrał honorowy gość

– **Tadeusz Gołębiowski**, ostatni żyjący uczestnik bitwy o Bykowce. Swoimi opowieściami przywołał w pamięci obecnym członkom AK obraz ciężkich czasów wojny i przybliżył zebranej młodzieży (ze SP w Bykowcach i SP nr 6) odległy czas okupacji.

W podziękowaniu młodzi ludzie wręczyli panu Gołębiowskiemu kwiaty, a wszystkim zaprosili na przygotowany program artystyczny. Bezpośrednio po występie delegacje, w tym szkół, wraz z dyrektorkami: **Katarzyną Gaździk** i **Anną Komarowicz**, złożyły pod pomnikiem kwiaty – wyraz czci i pamięci poległym w obronie Naszej Małej Ojczyzny.

Na zakończenie Apelu wspólnie odśpiewana została „Rota”. Podczas tego wieczoru czterech harcerzy „Dziesiątki” złożyło swoje przyrzeczenie harcerskie. (a.k.)

Po wyprawie na Ukrainę (opisanej w 35 numerze TS, Muzeum Galicji), mieliśmy wybrać fotografie na wystawę. Był piątek, dzień przedświąteczny, przyszedł tydzień zbyt zajęty, zatem musieliśmy spotkać się nazajutrz, mimo święta, mimo soboty i mimo pracy Mariana od dziesiątej rano. Umówiliśmy się na ósmą. Ale w mieście wszystko o tej porze zamknięte. Za wyjątkiem drink-baru w Hotelu „Turysta”.

Nazajutrz siedzimy z Marianem Kraczkowskim w drink-barze, oglądamy fotki. W pewnej chwili wchodzi starszy mężczyzna. Drobnej budowy, skromny, twarz inteligentna. Składa zamówienie u barmanki, ale widać, że ma kłopoty z językiem. Wreszcie siada koło naszego stolika i zaczyna śniadanie. Wymieniamy z Marianem spojrzenia. Rodzi się ciekawość. Trzeba porozmawiać. Może będzie potrzebna sól, Ale nie była potrzebna. Tajemniczy gość zjada i opuszcza lokal. Wychodzę i zasięgam języka. To ktoś z paszportem berlińskim, ale urodzony w Sanoku. Już znam numer pokoju. Po chwili siedzę naprzeciw niego, patrzę w jego twarz i pytam: – „Are you Jewish?”. – „Yes” – odpowiada. – „Atá medaber iwrit?”. – „Ken” – słyszę w odpowiedzi. Zna hebrajski. Sanok opuścił w 1914 roku, kiedy rodzice uciekali przed Rosjanami. Zatrzymali się w Dortmundzie. Teraz Sigmund przyjechał do Sanoka z ciekawości. Zobaczyć jacy są i jak żyją tutaj ludzie. Poszukać miejsc znajomych, związanych z dużą niegdyś sanocką gminą żydowską. Pytam co znalazł. Czy widział synagogę? Ludzie mówili, że nie ma. Cmentarz? Powiedzieli, że nie ma. Nic. Nie pamięta ulicy, nie znalazł żadnych śladów. Nikogo nie spotkał. Z nikim nie rozmawiał. – „Wie pan, tutaj nikt nie rozmawia po angielsku. W Krakowie tak, ale tu była tylko jedna pani w hotelu. Powiedziała, że później przyjdzie i nie pokazała się”. W Lesku też nie widział synagogi, ani cmentarza. A teraz za godzinę jedzie umówioną taksówką do Iwonicza. Nie zdążyliśmy już zabrać Sigmunda Knopfa do Leska, ale Marian użycza samochodu i oglądamy w Sanoku synagogę przy Zamkowej i cmentarz na Kiczurach. Marian filmuje. Wracając słyszymy jedyne słowa: „Dobrze, że tu byłem”. Nazajutrz spotykamy się w Iwonicy Zdroju i tam przeprowadzamy trzykwadransowy wywiad rejestrowany videokamerą.

Sigmund (Szlomo) Knopf urodził się w Sanoku w 1909 roku. Jego ojciec Berisz Knopf miał tutaj sklep spożywczy, a drugi otwierał latem w Iwonicy Zdroju. Mały Szlomo jeździł do Iwonicza z rodziną furką, po drodze była dobra woda. Jej smak pamięta do dziś.

Ojciec do Sanoka przybył ze Strzelisk. Nie ma pewności, czy matka, Bina Rosenfeld była sanoczaniną, w każdym razie tu mieszkał jej brat Szulem Rosenfeld, rzeźnik. Jego dzieci wyjechały z Sanoka przed drugą wojną światową. Mosze do Niemiec, Chana do Izraela. Motka odnalazł Sigmund we Francji.

## Dobrze, że tu byłem

Nikt też z rodzeństwa Sigmunda (Klara, Leo, Jaakow – zginął w Auschwitz, Gusta – mieszkała w Izraelu, Fani – w Wiedniu, Rosa-Rachel – w Jerozolimie) nie pozostał w Sanoku. Ojciec nie był ortodoksem, a do synagogi chadzał raz do roku. Bardzo religijna była babcia, która prowadziła dom koszerny z podziałem kuchni na dwie części: do potraw mlecznych i mięsnych. Rodzice między sobą mówili w jidysz, a z dziećmi po niemiecku. Polskiego używali, kiedy nie chcieli, by dzieci ich rozumiwały.

W 1916 roku ojciec wraz z armią austriacką znalazł się w Przemyslu, a za nim pojechała żona z dziećmi. Tam przychodził do nich nauczyciel hebrajskiego. Sigmund pamięta Przemysł lepiej niż Sanok, był starszy. Pamięta, że mieszkali przy Mickiewicza, a wujostwo, Blum i Chai-Ester przy Jagiellońskiej. Pamięta, że na pobliskiej stacji z wagonów wykradano węgiel.

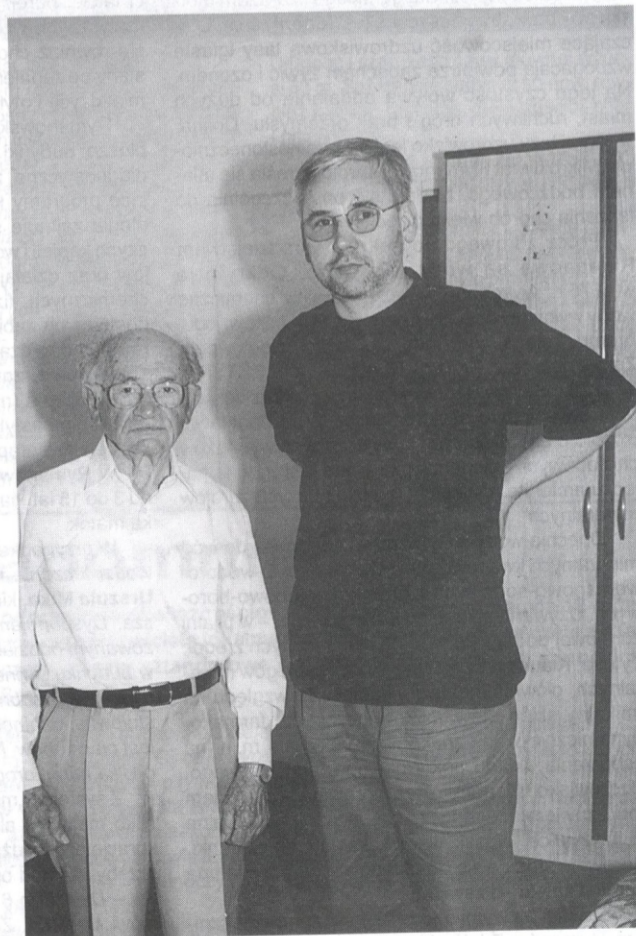
W 1918 roku rodzina wyjechała do Berlina. Sigmund w latach 1930-32 pomieszkował we Francji (Paryż, Bordeaux, Lille). Kiedy wrócił do Niemiec został syjonistą. Przystąpił do organizacji „Blau-Weiss” i „He-Chaluc”. Syjonisci przed wyjazdem do Izraela, który wówczas jako Palestyna był pod zarządem brytyjskim uczyli się rolnictwa. Sigmunda postano na miesiąc do niemieckiej rodziny. Przez cztery lata był w Danii. Po powrocie wyjechał do Gdańska, bo Niemcy chcieli go wydalic z uwagi na jego polskie obywatelstwo. Wrócił do Berlina, otrzymał angielski certyfikat na wjazd do Palestyny i rozpoczął kolejny etap swego życia.

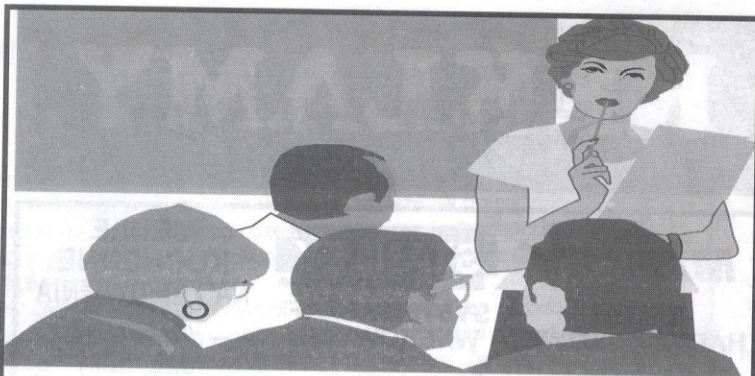
Zanim w 1943 trafił do armii brytyjskiej pracował w pomarańczowym gaju i doł krowy. W 1948 roku powstania państwa izraelskiego ożenił się z Blumą z Kalusza i trafił do wojska, gdzie po odbyciu służby pracował jako tłumacz cywilny. Mieszkał wówczas w Hajfie.

Kiedy w 1957 roku Niemcy zaczęli oddawać odszkodowania wojenne pojechał do Berlina i odzyskał dom. Był nauczycielem języków, uczył Amerykanów niemieckiego. Dzisiaj jest emerytem. Zna hebrajski, angielski, niemiecki, francuski, trochę jidysz.

Przyjechał do Polski po raz pierwszy po 75 latach. Odwiedził Kraków, Sanok, Iwonicy Zdrój, Przemysł. Pytam, czy czuje się sanoczaninem, czy to jest tylko jego miejsce urodzenia? „Miejsce urodzenia” – odpowiada, ale chce tu przyjechać za rok. Będzie miał wtedy dziewięćdziesiąt lat. Wymienił mi adresy. – „Może pan pisać do mnie po polsku. W Berlinie znajomi przetłumaczą. Poza tym – dodaje – zacząłem uczyć się polskiego.”

**Tomasz Korzeniowski** Szlomo Knopf z autorem. Fot. M. Kraczkowski





## Kurs Pełnej Księgowości

z nauką obsługi komputera od podstaw

organizuje Centrum Szkoleniowe Agencji Informatyki i Handlu 3A w Sanoku ul. Zamkowa 3a tel. 463-67-88

Termin rozpoczęcia: 29 września 1998 r. godz. 14.00

Możliwość uzyskania kredytu. Decyduje kolejność zgłoszeń. Uczestnicy kursów otrzymują świadectwa.

Dodatkowo organizujemy cyklicznie kursy:

- ★ obsługi komputerów,
- ★ obsługi kas fiskalnych

Centrum Szkoleniowe zarej. w Kuratorium Oświaty KZ-43-29/93

## UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ

oraz

pośrednictwo w zakupie bruku

BUDIMAR • Sanok • ul. Sanowa 2 • tel. 4640135 • (090) 371-142

**NASZ NOWY NUMER TELEFONU: 464-02-21**

## FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

**Marek Zakrzewski**

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWA OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA



Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe. Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

### Hurtownia materiałów budowlanych oraz nawozów mineralnych w Sanoku przy ul. Stankiewicza 2

poleca w cenach fabrycznych szeroką gamę materiałów budowlanych i usług transportowych

w szczególności:

## SYSTEM TURBO

DOCIEPLANIE METODĄ LEKKĄ NOWOŚĆ Z NIEMIECKIEJ FIRMY



- cementy, pustaki, żwir, piaski
- kostka brukowa, wapno, styropian
- płyta kartonowa gipsowa
- okna PCV (Panorama Tarnów)
- okna drewniane (Urzędowski)
- stal zbrojeniowa

Zamawiane u nas towary dostarczamy własnym transportem. **Gratis!!!**

tel. 463-00-13, 464-10-73, 464-10-83

## SZWAGIER MEBLE

PPH „SZWAGIER” S.C.

Dudziak – Sokolowski

38-533 NOWOSIELCE 313  
TEL. 467-23-28

**POLECAMY SZEROKI ASORTYMENT MEBLI**

Prowadzimy sprzedaż ratalną

## OknoPlus+

OKNA i drzwi PCV

PROMOCJA

tel. 463-08-71

Ośrodek

Szkolenia Kierowców

## „AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

## „Budimar”

Sanok • ul. Jagiellońska 5/6  
• tel. 463-66-47 •

Wykonuje usługi w zakresie:

układanie kostki brukowej

oraz

pośrednictwo

w zakupie bruku

Niskie ceny

Wysoka jakość usług

## FARBY

- NISKIE CENY  
- RABATY

oferuje:

„TERMO-KAN-2”

ul. MICKIEWICZA 6, tel. 463-19-35

## NIE MUSISZ BYĆ SZEJKIEM

Aby kupić superkomputer za gotówkę lub na raty

Cena netto 2.699  
brutto 3.293

KOMPUTER 3A DIAMENT

Processor Pentium II Intel 300 MMX, RAM 32 MB DIMM, HDD 3.2 GB UDMA, FDD 1.44 MB, CD-ROM x36, SVGA 4 MB AGP, klawiatura, mysz+pad, karta muzyczna, głośniki, Microsoft Windows 95.

Agencja Informatyki i Handlu 3A  
38-500 Sanok, ul. Zamkowa 3, tel. 463-67-88



**BANK ZACHODNI SA**

JEDNOOSOBOWA SPÓŁKA SKARBU PAŃSTWA  
FILIA W SANOKU

ZAPRASZA DO KORZYSTANIA ZE SWOICH  
PRODUKTÓW KREDYTOWYCH

Oprocentowanie kredytu mieszkaniowego, maksymalny okres kredytowania 12 lat od 22,68%

Oprocentowanie kredytu budowlanego, maksymalny okres kredytowania 12 lat od 23,04%

Oprocentowanie kredytu na działalność gospodarczą przy stałej stopie procentowej 23,64% – kredyt półroczny z możliwością odnowienia

Oprocentowanie kredytu na działalność gospodarczą przy zmiennej stopie procentowej od 24,60% (oprocentowanie uzależnione od okresu kredytowania)

Oprocentowanie kredytu gotówkowego dla osób fizycznych na cele nieokreślone od 24,84% (oprocentowanie uzależnione od okresu kredytowania)

Limit kredytowy dla osób posiadających konto osobiste w Banku Zachodnim SA 23,76%

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii w Ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16

w dni robocze w godzinach od 8.00 do 17.00

**SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ**

Urząd Miasta, 38-500 Sanok, Rynek 1,  
pok. 2, tel. (013) 465-28-30, fax (013) 463-08-90

ogłasza przetarg nieograniczony

na utrzymanie zimowe ulic miejskich miasta Sanoka.

Termin realizacji – sezon zimowy 1998/1999.

Wadium 4000 zł. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. nr 2 lub za zaliczeniem pocztowym. Uprawniony do kontaktów z oferentami – Ludwik Kopeński, tel. (013) 465-28-30, pok. nr 2, w godz. 8.00-14.00.

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego, pok. nr 2.

Termin składania ofert upływa 21 października 1998 r. o godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi 22 października 1998 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego, pok. nr 6.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych. Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7, spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych oraz warunki dodatkowe: spełniają wymagania określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:

- cena (koszt) – 30%
- wiarygodność ekonomiczna oferenta – 10%
- doświadczenie i przygotowanie fachowe (techniczne) oferenta – 25%
- posiadany sprzęt i baza do prowadzenia akcji zimowej – 20%
- miejsce i warunki składania mieszanki – 5%
- stan zatrudnienia – 10%



Bankowe Towarzystwo Leasingowe  
w Poznaniu

z przedstawicielstwem w Sanoku

oferuje

leasing samochodów, komputerów, maszyn, urządzeń i innych środków trwałych w złotych i w walucie obcej.

Nasza oferta – to pewność i gwarancja dobrze zainwestowanych pieniędzy

Nasz adres: Sanok, ul. Mickiewicza 5/1  
tel./fax 463 32 56

**SZANUJMY SWOJE PIENIĄDZE**

Moduł promocyjny

**23 zł\***

\* cena brutto

**Czekamy  
na Ciebie!**

## SALON - „RADIOMAN”

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

- RADIA SAMOCHODOWE

- GŁOŚNIKI

- ANTENY

tel. (090) 248 779

**CZYNNE  
9<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>**

UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

## •••• Program TVK ••••

### Piątek 4 września

8.00 Muzyka, 8.25 Student roku – komedia (powt.), 10.00 Muzyka, 10.15 Bajki dla dzieci, 11.00 Nowa fala 74,5 MHz odc. 87, 12.00 Wspaniałości przyrodnicze Europy odc. 1, 13.00 Szaleję za tobą – film (powt.), 14.30 Taktu odc. 6,7, 15.00 Nowa fala 74,5 MHz odc. 87 (powt.), 16.00 Tworzone ludzką ręką odc. 4, 16.20 Tajemnice natury odc. 4, 16.30 Bajka dla dzieci, 17.00 Wspaniałości przyrodnicze Europy odc. 1 (powt.), 18.00 Program lokalny (powt. z 2.09), 18.30 Inna – film, 20.00 Muzyka, 20.30 Tajny agent – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Taktu odc. 6,7 (powt.), 22.45 Muzyka

### Sobota 5 września

8.00 Muzyka, 8.30 Tajny agent – film (powt.), 10.00 Muzyka, 10.15 Bajka dla dzieci, 10.45 Muzyka, 11.00 Anastazja odc. 5,6, 12.00 Raport medyczny odc. 3, 12.30 Video wizyty odc. 13, 13.00 Inna – film (powt.), 14.30 Tysiącletni Gdańsk odc. 3, 15.00 Anastazja odc. 5,6 (powt.), 16.00 Język zwierząt odc. 3, 16.30 Bajki dla dzieci, 17.00 Raport medyczny odc. 3 (powt.), 17.30 Video wizyty odc. 13 (powt.), 18.00 Bajki dla dzieci (powt.), 18.30 Amerykańscy gladiatorzy odc. 41, 19.20 Auto Classics odc. 2, 20.00 Muzyka, 20.30 Nikt nie jest doskonały – komedia, 22.00 Muzyka, 22.15 Tysiącletni Gdańsk odc. 3 (powt.), 22.45 Muzyka

### Niedziela 6 września

8.00 Muzyka, 8.30 Nikt nie jest doskonały – komedia (powt.), 10.00 Muzyka, 10.15 Bajki dla dzieci, 11.00 Program sportowy, 11.35 Łódź – komedia, 12.00 Magiczna Italia odc. 2, 12.30 Wielka saga zwierząt cz. 2, 13.00 Amerykańscy gladiatorzy odc. 41 (powt.), 13.50 Auto Classics cz. 2 (powt.), 14.30 Orle Gniazda – zamki Jury, 15.00 Program sportowy (powt.), 15.35 Łódź (powt.), 16.00 Tworzone ludzką ręką odc. 5, 16.20 Tajemnice natury odc. 5, 16.30 Bajki dla dzieci, 17.00 Magiczna Italia odc. 2 (powt.), 17.30 Wielka saga zwierząt odc. 2 (powt.), 18.00 Program lokalny, 18.30 Ring z... cz. 23, 19.20 Watykan. Zabytki i historia cz. 2, 20.00 Program lokalny (powt.), 20.30 Bellamy odc. 21 – film, 21.20 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 1, 21.35 Model TV odc. 1, 22.15 Orle Gniazda – zamki Jury (powt.), 22.45 Muzyka

### Poniedziałek 7 września

8.00 Muzyka, 8.30 Bellamy odc. 21 (powt.), 9.20 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc.1 (powt.), 9.35 Model TV odc.1 (powt.), 10.00 Muzyka, 10.15 Bajka dla dzieci, 11.00 Poszukiwania Hamiltona odc. 5,6 – film, 12.00 Poznajemy Francję odc. 4, 13.00 Ring z... cz. 23 (powt.), 13.50 Watykan. Zabytki i historia cz. 2 (powt.), 14.30 Taktu odc. 8,9, 15.00 Poszukiwania Hamiltona odc. 5,6 (powt.), 16.00 Program sportowy, 16.30 Bajki dla dzieci, 17.00 Poznajemy Francję odc. 4 (powt.), 18.00 Program lokalny (powt. z 6.09), 18.30 Cała naprzód – komedia, 20.00 Muzyka, 20.30 Sąd kryminalny odc. 12 – film, 21.20 Marzenia o przestworzach odc. 1, 22.00 Muzyka, 22.15 Taktu odc. 8,9 (powt.), 22.45 Muzyka

### Wtorek 8 września

8.00 Muzyka, 8.30 Sąd kryminalny odc. 12 (powt.), 9.20 Marzenia o przestworzach odc. 1 (powt.), 10.00 Muzyka, 10.15 Bajka dla dzieci, 11.00 Nowa fala 74,5 MHz odc. 88, 12.00 Wspaniałości przyrodnicze Europy odc. 2, 13.00 Cała naprzód – komedia (powt.), 14.30 Tysiącletni Gdańsk odc. 4, 15.00 Nowa fala 74,5 MHz odc. 88 (powt.), 16.00 Tworzone ludzką ręką odc. 6, 16.20 Tajemnice natury odc. 6, 16.30 Bajka dla dzieci, 17.00 Wspaniałości przyrodnicze Europy odc. 2 (powt.), 18.00 Bajka dla dzieci, 18.30 Rodzina Połanieckich odc. 1 – film, 20.00 Muzyka, 20.30 Specjalistki odc. 1 – film, 21.20 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 2, 21.35 Model TV odc. 2, 22.00 Muzyka, 22.15 Tysiącletni Gdańsk odc. 4 (powt.), 22.45 Muzyka

### Środa 9 września

8.00 Muzyka, 8.30 Specjalistki odc. 1 (powt.), 9.20 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 2 (powt.), 9.35 Model TV odc. 2 (powt.), 10.15 Bajka dla dzieci, 10.45 Muzyka, 11.00 Anastazja odc. 7,8 – film, 12.00 Video wizyty odc. 14, 12.40 Niedzielnny poranek, 13.00 Rodzina Połanieckich odc. 1 (powt.), 14.30 Taktu odc. 10, 11, 15.00 Anastazja odc. 7,8 – film (powt.), 16.00 Program sportowy, 16.30 Bajki dla dzieci, 17.00 Video wizyty odc. 14 (powt.), 17.40 Niedzielnny poranek (powt.), 18.00 Program lokalny, 18.30 Oko kryształu – film, 20.00 Program lokalny (powt.), 20.30 Debiutantka – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Taktu odc. 10, 11 (powt.), 22.45 Muzyka

### Czwartek 10 września

8.00 Muzyka, 8.18 Debiutantka film (powt.), 10.00 Muzyka, 10.15 Bajka dla dzieci, 11.00 Poszukiwania Hamiltona odc. 7,8, 12.00 Poznajemy Francję odc. 6, 13.00 Oko kryształu film (powt.), 14.30 Taktu odc. 12, 13, 15.00 Poszukiwania Hamiltona odc. 7,8 (powt.), 16.00 Język zwierząt odc. 4, 16.30 Bajka dla dzieci, 17.00 Poznajemy Francję odc. 6 (powt.), 18.00 Bajka dla dzieci, 18.30 Rodzina Połanieckich odc. 2 – film, 20.00 Muzyka, 20.30 Specjalistki odc. 2 – film, 21.20 Gwiazdy niemieckiego tenisa odc. 3, 21.35 Marzenia o przestworzach odc. 2, 22.00 Muzyka, 22.15 Taktu odc. 12, 13 (powt.), 22.45 Muzyka

Próbna edycja satelitarna Program może ulec zmianie

## WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)  
tel. 463-06-03  
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

## WOJAN

– stara firma w nowym miejscu  
Sanok, ul. Rymanowska 54  
(budynek młyna) – tel. 463-05-74

poleca:

Siding amerykański – biały – 17,70 zł/m<sup>2</sup>  
Siding amerykański – kolory – 20,50 zł/m<sup>2</sup>

(realizacja zamówienia do 5 dni)

Okładzina belgijska Rolvplast – 17,30 zł/m<sup>2</sup> biała  
podłogi panelowe, boazerie, kasetony, pianki, silikon

Raty do 5000 zł bez zyrantów – formalności na miejscu

tel. 463-78-98  
Adres: Sanok, Grzegorza 2

Czas trwania kursu – 1 miesiąc  
Termin zapłaty – 3 miesiące

Centrum szkolenia kierowców  
„WAREX”

## PRAWO JAZDY

## KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU

– poziome – pionowe  
ul. Kościuszki 31

tel. 464-19-12 lub 463-35-98  
CENY PRODUCENTA

## MECHANIKA POJAZDOWA „MEGASERVICE”

• BADANIA TECHNICZNE  
• NAPRAWY  
• SPRZEDAŻ OPON

UL. 1000-LECIA 83 (DAWNY POM)  
TEL. (013) 463-37-72

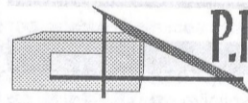
## REKLAMY

## MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2  
tel. 463-42-12

TO MIEJSCE CZEKA NA CIEBIE...



P.P.H.U. „LOWO” SANOK

ul. STASZICA 18 TEL. 463-71-72  
TEL./FAX 463-13-26

oferuje w cenach producenta

- ★ Blachy dachówkowe i trapezowe RAUTARUUKKI PL.
  - ★ Okna i drzwi PCV – KBE, Panorama, okucia Siegenia
  - ★ Okna dachowe – FAKRO
  - ★ Okna drewniane – Urzędowski, Kobiór
  - ★ Stolarka aluminiowa – drzwi, witryny okna, fasady itd.
  - ★ Drzwi wewnętrzne – Polskone Lublin, Stolbud Warszawa
  - ★ Folie dachowe, rynny PCV, parapety zewnętrzne i wewnętrzne, drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL
  - ★ Dachówki ceramiczne RuppCeramica
- TOWAR DOSTARCZAMY BEZPŁATNIE WŁASNYM TRANSPORTEM!  
RABATY DLA FIRM!  
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA!

## REKLAMY

MARLEY® STANLEY®

DRZWI HARMONIIKOWE SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH

MEBLE KUCHENNE NA ZAMÓWIENIA

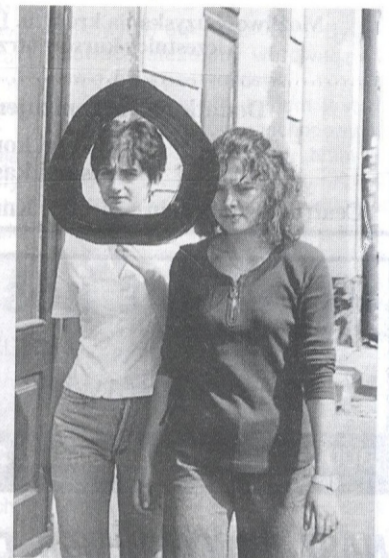
– drewno lite (dąb, buk)  
– MDF  
– postforming  
– płyta

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

## Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



PIZZERIA – RESTAURACJA  
BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3  
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE  
tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)  
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł



FIRMA  
HANDLOWO-  
REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(hala targowa – stoisko nr 22)  
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
  - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

PB EL-BUD Przedsiębiorstwo Budowlane  
Hurtownia Materiałów Elektrycznych

świadczy usługi:  
ELEKTROINSTALACYJNE

oferuje:  
MATERIAŁY ELEKTRYCZNE  
w hurcie i detalu – niskie ceny  
KABLE – ceny fabryczne!!!

ZAPRASZAMY! od 7.00 do 17.00

38-500 Sanok, ul. Bema 5,  
(teren hurtowni „Selco”)  
tel. 463-50-21 wew. 39

## Rożna gazowe

przyczepy gastronomiczne  
wózki wędzarnicze

wózko-wanny

elektryczne wirówki do jaj  
oraz inne urządzenia

(na zamówienia)

tel. 0602373733  
fax 0468611158

## Szkoła jak ogród


Jednej z naszych Czytelniczek zginął pies. Napisała więc ogłoszenie z prośbą o informację, gdyby komuś udało się go znaleźć. W przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego rozlepiła je na ogrodzeniach bądź drzwiach sanockich szkół, licząc, że dzieci najprędzej zauważą czworonoga. Po czym przysłała do naszej redakcji. Nie tylko z samym ogłoszeniem...

– *Dotarłam do wszystkich niemal szkół podstawowych i średnich. Mam nadzieję, że psiak się znajdzie, nie o tym jednak chciałam mówić. Moją uwagę zwrócił Zespół Szkół Technicznych na ul. Stróżowskiej. Tak wspaniale przystrojonego wejścia nigdzie nie spotkałam. Wszędzie widać mnóstwo pięknych, zadbanych kwiatów. Niczym w ogrodzie. Nieczęsto zdarza się, aby tak miło witano powracających z wakacji uczniów. Myślę, że w tak zadbanej szkole przyjemnie się też uczyć. Uważam, że warto o tym napisać.*

Co niniejszym czynimy. Tym chętniej, że sami sprawdziliśmy jak sympatyczny jest w ZST, uczestnicząc – na zaproszenie dyrektora Tadeusza Kenara – w rozpoczęciu roku szkolnego (relacja na str. 3). Potwierdzamy – szkoła błyszcząca i to nie tylko na wejściu, ale i wewnątrz!

/j/

Na sygnały Czytelników czekamy codziennie pod numerem telefonu 464-02-21



Szkoła zarejestrowana od 1995 roku w Kuratorium Oświaty w Krośnie

**Prywatna Szkoła Języka Angielskiego „8 PLUS”**

**ogłasza nabór do grup językowych dla dzieci w wieku od 8 do 15 lat**

Już od wiosny 1995 roku zapewniamy dzieciom i młodzieży:

- > możliwość kilkuletniej, regularnej kontynuacji nauki bez ciągłego „zaczynania od zera”
- > pełną ciągłość programu nauczania, od poziomu początkującego do egzaminu FCE; dobre wyniki na egzaminie FCE już w młodszych klasach szkoły średniej!
- > grupy maksymalnie 10-cio osobowe, dobrane pod względem wieku i poziomu uczniów
- > duże tempo i atrakcyjność zajęć, gwarantujące dobre wykorzystanie czasu nauki
- > kompetentnych i DOŚWIADCZONYCH w PRACY Z DZIEĆMI nauczycieli
- > ciekawy i skuteczny program nauczania, oryginalne podręczniki brytyjskie i atrakcyjne pomoce wliczone w koszt kursu
- > inne dodatki (świadectwa, nagrody, egzaminy wewnętrzne, etc.) w cenie podstawowej
- > zajęcia teatralne i inne, wprowadzające w zwyczaje i kulturę anglojęzyczną
- > możliwość płatności w ratach, ZNACZNE ZNIŻKI RODZINNE

**SZCZEGÓŁY i ZAPISY:** Codziennie do 12 września, w godzinach 17-21  
Telefonicznie: 463-72-25 <-> Poczta elektroniczna: 8plus@ks.onet.pl  
Zajęcia prowadzone są w budynku Szkoły Podstawowej Nr 6 przy ulicy

Na wzgórze, gdzie znajdują się ruiny, od niedawna prowadzą drewniane schody. Nie będziemy już musieli wdrapywać się prawie na czworakach, żeby podziwiać malowniczy krajobraz. Wspaniały widok rozciąga się z nowego, drewnianego „balkonu”, który znajduje się tuż nad urwiskiem. Ścieżkę wykonały wspólnie, Technikum Leśne w Lesku i Zespół Karpackich Parków Krajobrazowych

Szlakiem wakacyjnych wędrówek

## Zamek Kmitów na Sobieniu

Dwa kilometry na wschód od Załuża, opodal drogi do Leska powstał parking, na którym można spotkać wielu turystów. Miejsce to cieszy się szczególnym zainteresowaniem nie tylko w czasie weekendów. Jest gdzie usiąść i zapalić ognisko, można poziedzic - obiektem szczególnie godnym uwagi są ruiny zamku Sobień. Po twierdzy zostały tylko zwaliska kamieni, resztki murów, baszty i zabudowań mieszkalnych.



Widok z Sobienia na San

w Krośnie, przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Historia zamku zaczyna się w XIII wieku. Już wtedy doceniono walory obronne wzgórze. Pierwotnie gród należał do Węgrów. Był to wówczas drewniany zamek, otoczony kamiennym mu-

rem, z basztą od zachodu. Zamek z kamienia wzniesiono w 1340 r., po zajęciu tych terenów przez króla Kazimierza Wielkiego, a rozbudowano po roku 1389. Wtedy też stał się własnością rodziny Kmitów na mocy nadania wydanego przez Władysława Jagiełłę. W 1417 odbyło się tam przyjęcie ślubne króla z El-

bią Granowską, córką Ottona z Piłicy, wojewody sandomierskiego. Projekt tego małżeństwa nie zyskał poparcia na dworze i dlatego ceremonię przygotowano w głębokiej tajemnicy, na prowincji.

Zamek zdobyty i zniszczony został w 1474 roku, w czasie najazdu wojsk węgierskich. Właściciel zamku, marszałek wielki koronny i wojewoda krakowski Piotr Kmita, zrezygnował z odbudowy twierdzy, było to bowiem przedsięwzięcie nader kosztowne i trudne technicznie. Poza tym pragnął siedziby okazałej, wygodnej, a nie surowych gotyckich murów. Na początku XVI w. zbudował piękny zamek w Lesku i tam zamieszkał. Sobieniem nikt się nie interesował. Jedynie około 1770 r. stał się on schronieniem konfederatów barskich.

Kolejny barwny epizod, związany z historią tych ruin, rozegrał się w czasie I wojny światowej. Wojska austriackie, śpieszące na pomoc obleżonemu Przemyślowi, zbliżyły się do Leska, znajdującego się jeszcze w rękach Rosjan. Bateria dział austriackich znalazła się w Załużu. Jej dowódca szukał odpowiedniego miejsca, z którego mógłby ostrzelać Lesko - wybór padł na Sobień. Po całodziennych zmaganiach na szczyt góry wciągnięto kilka armat. Kiedy wreszcie późnym popołudniem dowód-

ca wycelował działa w kierunku miasta, ze sztabu przyszedł rozkaz natychmiastowego wycofania się w kierunku Sanoka. Działa nie oddały ani jednego strzału, dzięki czemu Lesko ocalało. Ocalały również mury Sobienia, które od wstrząsów z pewnością by się rozleciały.

Z zamkiem związanych jest też wiele legend. Najbardziej znana podaje, że kasztelan Kmita miał niezwykle piękną żonę, której strzegł zazdrośnie w sobieńskiej warowni. Jednakże młoda pani zapalała wielką miłością do węgierskiego rycerza, często goszczącego w zamku. Przez dłuższy czas małżonek nie podejrzewał zdrady, kiedy się jednak o niej dowiedział, niewierną żonę zamurował żywcem w podziemnych lochach. Rycerz wraz z kompanami pospieszył z pomocą. Pod osłoną nocy zaatakowali zamek. Zaskoczona załoga wkrótce uległa, napastnicy wylamali bramę i wdarli się na dziedziniec. Niestety, piękna kasztelanka już nie żyła. Z zemsty Węgrzy spalili zabudowania,

a ludzi kasztelana wzięli w niewolę. Ponoć od tamtego czasu na Sobieniu strąsy. Nocami po opustoszałych ruinach błąka się zwiewna postać bohaterki tragicznego romansu, pojawia się również duch zazdrosnego małżonka...

Ruiny zamku wpisane są do rejestru zabytków. Prowadzono tu badania archeologiczne, część zabytkowej „substancji” zabezpieczona została przed dalszym niszczeniem. Pięciohektarowy teren wzgórze wraz z najbliższym otoczeniem przekształcono w rezerwat przyrody. Powstał on dla ochrony lasu, w którym występują rzadkie rośliny runa (m.in. lilia złotogłów, tojad moldawski, kruszczyk szerokolistny), a także zwierząt ciepłolubnych. Żyją tu rzadkie w Polsce owady: sieciarki, pluskwiaki równoskrzydłe, ryjkowce, barwne pająki i stepowe pajęczaki. Te ostatnie są szczególnie cenne, a jeden z ich przedstawicieli – korsarz – jest reliktem fauny z okresu trzeciorzędu, znanym tylko z dwóch stanowisk w kraju.

W XIX w. istniały jeszcze znaczne partie murów zamku. W 1859 roku utrwalił je na płótnie Andrzej Grobowski (obraz znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie). Dziś pierwotny wygląd zamku odtwarza jedynie wyobraźnia turysty.

oprac. Beata Pietrkiewicz

## Latarnik z Sanoka

Wakacyjne wędrówki bywają bliższe i dalsze. Ostatnio pisaliśmy o turystycznych perełkach naszego regionu. Ostatnio nad morze trafił jeden z redaktorów Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie, który wykorzystując urlop, wypoczywał na przylądku Rozewie, będącym najdalej wysuniętym w morze punktem geograficznym naszej ojczyzny.

Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby redaktor nie przekonał się, że losy Sanoczan związane są nawet z tak odległym miejscem.

W Rozewiu znajdują się dwie latarnie morskie, jedna z nich jest nieczynna, druga natomiast wskazuje statkom drogę do portu od dawien dawna. Znajduje się na niej wmurowana tablica pamiątkowa z nazwiskiem pierwszego latarnika, który obsługiwał ją w pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości. Latarnikiem tym był Leon Wzorek, pochodzący się z dawnej Posady Olchowskiej koło Sanoka. Na odzyskanych w 1920 r. po Niemczech i Prusach ziemiach był on pierwszym polskim latarnikiem.

Obecność Leona Wzorka na drugim krańcu Polski to echo migracji, jaka miała miejsce wśród ludności Galicji po roku 1920.

Po pierwszej wojnie światowej na wyzwolone ziemie, szczególnie na Po-

morze i do centralnej Polski wysyłano z naszych terenów przedstawicieli inteligencji – księży, lekarzy, nauczycieli, aby tam służyli swymi umiejętnościami, szerzyli ideały polskości i patriotyzmu. O rozmiarach migracji z tamtego okresu może świadczyć fakt, że z okazji 100-lecia istnienia Gimnazjum Męskiego w Sanoku z Wybrzeża przyjechały trzy pełne autobusy byłych Sanoczan.

Wróćmy jednak do tragicznych losów pierwszego latarnika z Sanoka. W roku 1939, zaraz po kampanii wrześniowej został on zamordowany przez gestapo. Po wyzwoleniu obsługę latarni reaktywował brat Leona-Władysław Wzorek. Po jego odejściu funkcję tę pełnił do roku 1973 syn zamordowanego – Zbigniew. Obecnie nadbałtyckie latarnie morskie obsługuje czterech latarników, zaś jednym z nich jest Adam Krężałek z Kobylan koło Krosna.

Latarnia w Rozewiu jest jedną z najwyższych budowli tego typu na Wybrzeżu. Została zbudowana na wysokości 85 metrów nad lustrem Bałtyku. Od latarni na morski brzeg prowadzi 275 drewnianych schodków. Morze w tym miejscu bardzo się zmienia w zależności od pogody. Czasem jest gładkie jak stół, a niekiedy fale dochodzą do siedmiu metrów wysokości.

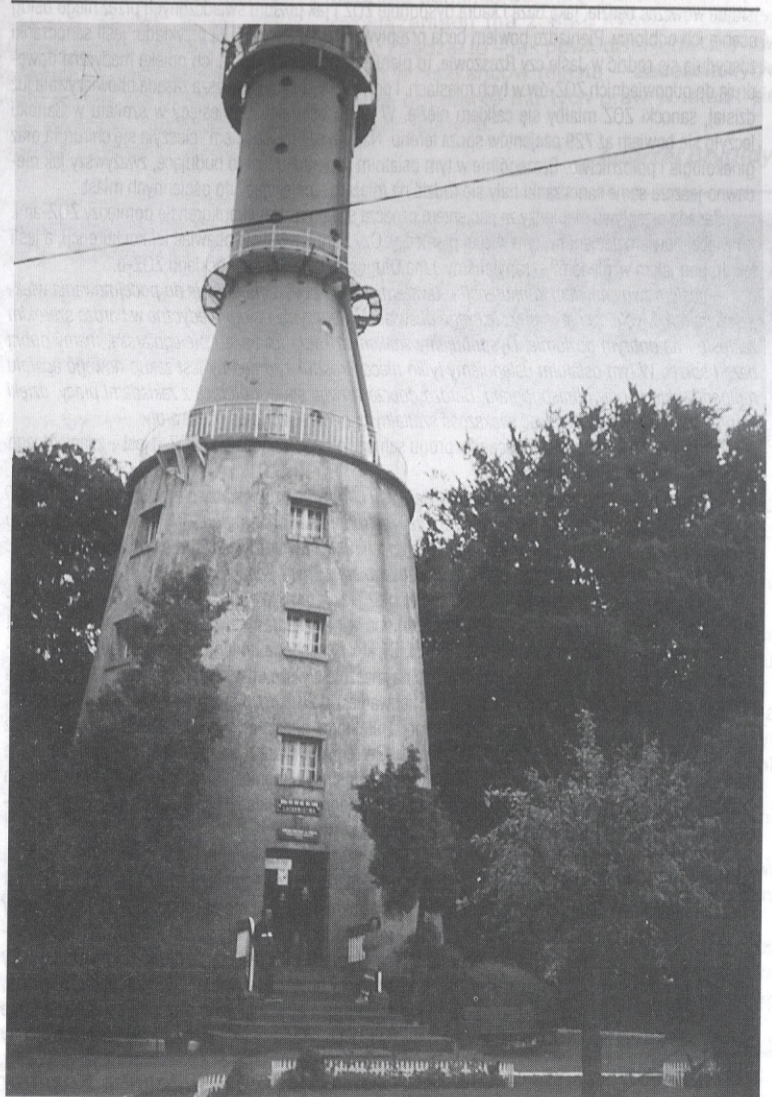
Inną ciekawostką tego miejsca jest pomnik i tablica, upamiętniające pobyt Stefana Żeromskiego, który podobno szukał tam inspiracji do napisania swej słynnej powieści z czasów odzyskania przez Polskę niepodległości pt. „Wiatr od morza”. Pomimo, że córka sławnego pisarza dementuje tę wiadomość, legenda jest nadal żywa.

Choć Rozewie od Sanoka dzieli prawie tysiąc kilometrów, przedstawiona historia dobitnie świadczy o skomplikowanych ludzkich losach, dowodząc, że pochodzący z naszego regionu tworzyli historię ziem odzyskanych od pierwszych dni II Rzeczypospolitej.

Odwiedzając piękną plażę w Rozewiu i wychodząc drewnianymi schodkami na wzgórze, gdzie stoi latarnia, warto pamiętać, że to właśnie „Skawińscy” z Sanoka oświetlali drogę okrętom zbliżającym się do portu, już osiemdziesiąt lat temu.

(ann)

Na zdjęciu obok: Latarnia w Rozewiu.



— Od chwili, gdy wicepremier Leszek Balcerowicz zaprezentował przed kamerami „Białą księgę podatkową”, nie mówimy o niczym innym, jak tylko o progach, procentach i porównujemy to, co jest, z tym, co ewentualnie będzie. Rodzi się przy tej okazji wiele emocji. Jak bardzo niefunkcjonalna jest aktualna skala podatkowa?

— Obecny system podatkowy z jednej strony jest nieporównywalnie lepszy niż to, co było w Polsce do 1990 roku. Lepszy niż systemy opodatkowania w dzisiejszej Rosji, czy w krajach byłego Związku Radzieckiego i wielu innych transformujących się gospodarcho. Ale jednocześnie ten system jest dla nas dość uciążliwy, bo zawiera bardzo wiele wyjątków we wszystkich typach podatków. Mamy trzy główne grupy podatków: dochodowe od dochodów osób fizycznych i od zysków przedsiębiorstw, pośrednie, tzn. podatek od wartości towarów i usług, i podatek akcyzowy. I mamy różne podatki majątkowe: od nieruchomości, od ziemi, podatki spadkowe. We wszystkich tych grupach jest tyle wyjątków albo tyle różnych podziałów szczegółów podatkowych, że wszystko to utrudnia administrowanie nimi przez aparat skarbowy. Ulgi mogą być arbitralnie przyznawane albo nie, ich podstawy są często zmieniane i oczywiście wiele osób wykorzystuje zaistniałe sytuacje: albo zajmując się znajdowaniem luk prawnych, by uciec przed opodatkowaniem, albo po prostu oszukując. Trzeba pamiętać, że głównym dostarczycielem pracy i dochodów, tak dla jednostek jak i państwa, są małe przedsiębiorstwa, często o charakterze rodzinnym. I są one w Polsce poddane w dużej części takim samym rygorom opodatkowania, jak przedsiębiorstwa duże, mogące zatrudnić głównego księgowego, czy doradcę podatkowego. W małych przedsiębiorstwach właściciele często zamiast - na przykład - szukać nowych rynków zbytu dla wytwarzanych przez siebie towarów, osobiście zajmują się wojną z organami podatkowymi.

— Kiedy narodził się pomysł stworzenia „Białej księgi podatków” i czy uczestniczył Pan w pracach nad tym projektem?

# NIE TYLKO O PODATKACH

rozmowa z posłem Jerzym Osiatyńskim

— Od dłuższego czasu wielu ekonomistów mówiło o potrzebie zmiany tego systemu, zmniejszeniu zakresu arbitralnych decyzji, uproszczeniu, zmniejszeniu skali wyłączeń. Propozycje zmian systemu podatkowego były przedstawiane przez Ministerstwo Finansów w ciągu ostatnich dwóch lub trzech miesięcy w różnej postaci. Także w ubiegłym roku i wcześniej, na ko-

nad tym, co chcemy zrobić z systemem podatkowym, rzeczywiście nad tym pracowałem, zwłaszcza zajmując się szerszymi nieco sprawami - rozwojem małych prywatnych przedsiębiorstw i w związku z tym zmianami prawa podatkowego.

— Co można uznać za główny wątek „Białej księgi”?



nieczność zmiany przepisów podatkowych zwracały uwagę różne związki i stowarzyszenia przedsiębiorców. Te naciski, a także nasze wewnętrzne odczucia potrzeby zmiany systemu podatkowego sprawiły, że szykując się do kampanii przed ubiegłorocznymi wyborami parlamentarnymi Unia Wolności przygotowała pewne propozycje dotyczące zmiany przepisów podatkowych. We wczesnej fazie, gdy powstawał program gospodarczy Unii Wolności i kiedy zastanawialiśmy się

— Nowoczesne spojrzenie na cały system opodatkowania. Chcemy dokonać zmian, które będą miały znaczenie w okresie dłuższym niż jeden rok. Proszę zwrócić uwagę, że do tej pory na ogół zmiany podatkowe wprowadzano w związku z ustawą budżetową na dany rok.

— A więc - doraznie...

— Tak. A tutaj powstało coś, co ma funkcjonować przez wiele lat. Za najważniejszy element, ów główny wątek, uważam zmiany w opodatkowaniu dochodów przedsiębiorstw. Oczywiście można powiedzieć, że dla większości z nas ważniejszy jest podatek, który płacimy jako osoby fizyczne, a nie jako przedsiębiorstwo. Ale trzeba pamiętać, że z punktu widzenia także naszych dochodów najważniejsze jest to, czy przedsiębiorstwa, które nas zatrudniają, będą miały dostatecznie wiele pieniędzy, żeby inwestować w nowe technologie, szukać nowych produktów, rynków zbytu i posiadać dostateczną płynność finansową. Aby niskie podatki, które płać przedsiębiorstwa, wpływały na ich aktywność i inwestowanie. A także, żeby niskie opodatkowanie zysku przedsiębiorstw zachęcało zagranicznych inwestorów. Dlatego fragment dotyczący tych zmian uważam osobiście za najważniejszy. Ponadto wyłączenie ulgi inwestycyjnych przy niskim opodatkowaniu dochodów uważam za bardzo trafne rozwiązanie - dlatego, że niekiedy inwestycje były podejmowane bez potrzeby, po prostu żeby „uciec” przed opodatkowaniem.

— Czy w tym, co Pan powiedział, kryje się recepta na tworzenie nowych miejsc pracy?

— Tak, oczywiście. Im mniejsze podatki, tym mniejsza zachęta do tego, by było bezrobocie.

— A ja mam do Pana następującą prośbę: gdyby Pan mógł wyłumaczyć, dostosowując poziom swego wyводу - powiedzmy - do poziomu przeciętnego ucznia szkoły średniej, w jaki sposób na nowym systemie podatkowym skorzystają ci, którzy do tej pory płacili fiskusowi 19, a w przyszłości zapłacą 22%?

— Pani w sposób naturalny zwraca się do tej kwestii, która jest najbliższa ciału. Chociaż naj-

ważniejsze jest to, czy będziemy mieli dostatecznie dobre buty, takie „adidasy”, które pozwolą nam dostatecznie szybko biec i wygodnie iść. Jeśli chodzi o podatek dochodowy od osób fizycznych, to trzeba pamiętać, że proponowane zmiany dotyczą dwóch elementów. W obecnym systemie mamy kwotę wolną od opodatkowania, która jest stosunkowo niska - ok. 1700 zł. Ta kwota zostanie zwiększona do 3600 zł. To oznacza, że od części dochodów, od których dziś nalicza się podatek najniższy, w nowym systemie nie będzie się nic odliczać. Jeśli ktoś zarabia 600 zł, to będzie płacił podatek tylko od 300 zł, jeżeli ktoś zarabia 700 zł, będzie płacił podatek od 400 zł. Więc chociaż płacić będzie wyższy podatek - 22%, to od kwoty wyższej niż 300 zł. Wszyscy, którzy zarabiają mniej niż 1500 zł miesięcznie, będą płacili mniej. Ta grupa podatników nie straci, wręcz przeciwnie. Także grupa dochodów osób najwyżej uposażonych nie jest dotknięta. Paradoksalnie można powiedzieć, że Unia Wolności, która zawsze powiadała, że jest obrońcą warstw średnich, przedstawia rozwiązanie, które właśnie dla tych grup będzie niekorzystne, bo oni rzeczywiście będą płacili więcej. Czyli właściciele swój własny elektorat wystawia na próbę. Chcę powiedzieć coś, co nie było w prezentacjach dziennikarskich uciekło, bo to jest to, czego nie chce się doczytać, a co jest bardzo ważne. Otóż można powiedzieć, że tak statycznie - pokazują to tabelki, które część gazet opublikowała - kto zarabia poniżej 1500 zł, ten skorzysta prawie na tej reformie, ktoś, kto zarabia powyżej 4500 zł także na tym skorzysta, a ktoś, kto zarabia „pośrodku”, tzn. od 1500 zł do 4500 zł - straci. Chodzi o coś więcej. Te rozwiązania mają zapewnić nam przyszłość do podcięcia, który jedzie szybciej i wobec tego nasze dochody we wszystkich grupach będą rosły szybciej, niż gdybyśmy się do niego nie przesiadli. Pojedziemy pociągami, który będzie miał większą dynamikę wzrostu, będzie jechał z większą prędkością. To, co dziś wygląda jak straty, w roku 2000 może się okazać dochodami. Spodziewać się można szybkiego wzrostu dochodów przedsiębiorstw, nowych miejsc pracy, większego funduszu pracy, wyższych zarobków. Wszyscy na tym zyskamy.

— A jednak proponowana reforma, pomimo przekonujących i optymistycznych prognoz jej autorów, natrafia na poważny opór społeczny. Szmerzy niezadowolonych dochodzą z różnych środowisk...

— Rzeczywiście, w momencie przedstawienia tej propozycji nastąpił pewien chaos, ludzie nie wszystko zrozumieli. Wydaje mi się, że to będzie oznaczało coś innego, niż naprawdę oznacza. Widzą tylko zwiększenie podatków z 19% do 22%, a nie chcą widzieć tego, co jest po drugiej stronie szali. Mówią o ogólnym obniżeniu podatków, a nie patrzą na to, że równocześnie zostaną skasowane wszystkie ulgi. Nie chcą pamiętać, że ogólnym wyzwaniem jest obniżenie ciężaru podatkowego, to trzeba osiągnąć na przestrzeni kilku najbliższych lat. Dobrze by było, gdybyśmy wspólnie - autorzy tych propozycji, ich komentatorzy i konsumenci - zrobili wysiłek w kierunku dobrego zrozumienia reform, zanim zacniemy przeciwko nim protestować.

— Partnerzy koalicyjni Unii wypowiadali się dość krytycznie na temat zawartości „Księgi”...

— To jest poniekąd zrozumiałe.

— W kontekście nadchodzących wyborów?

— Nie. Często dziennikarze chcą natychmiastowej reakcji, a polityki - w końcu tylko człowiek - przyzwoity do pewnych schematów popiespiesznie odpowiada, a potem nie zawsze ta pierwsza odpowiedź się liczy.

— Rozmawiamy w pierwszym dniu września, szkoły właśnie rozpoczęły pracę. Pensje nauczycielskie wciąż są bardzo skromne, a reforma oświa-

ty budzi w środowisku wiele kontrowersji. Czy zechciałby Pan skomentować te fakty jako przedstawiciel najwyższych władz państwowych?

— Przyznaję, że kwestie dotyczące finansów są mi bliższe, niż zmiany proponowane w systemie oświaty. Wiem jedno - reformy nie da się przeprowadzić bez udziału nauczycieli i samorządów. Są samorządy, które dbają o to, by do szkół docierały informacje o zmianach, organizują spotkania, zapraszają przedstawicieli Ministerstwa Edukacji. Myślę, że poczucie pewnego dyskomfortu zawsze pojawia się tam, gdzie brak rzetelnej informacji.

Jeśli chodzi o samą reformę - cóż, są rzeczy, które musi zrobić rząd. Ja nie potrafię, nie mam po prostu dostatecznej wiedzy, aby dokonać krytycznej oceny tego, co do tej pory zrobili minister Handke i jego współpracownicy. Wydaje mi się, że włożyli ogromną pracę w przygotowanie reformy, a teraz jej ciężar w znacznym stopniu spadnie na samorządy. A pensje nauczycielskie? Państwa nie stać, by płacić więcej. Jeśli mnie pani zapyta, czy nauczyciel powinien zarabiać więcej, odpowiem zdecydowanie: tak, powinien zarabiać więcej. Niestety, rzeczywistość jest nieco inna.

— Od wielu lat jest Pan związany z naszym regionem. Czuje się Pan tu jak gość, doradca, mąż opatrznociowości?

— Czuje się tu bardzo dobrze, związki te są coraz silniejsze, a zaczęły się w roku 1989. Wcześniej niewiele miałem wspólnego z Podkarpacem i Bieszczadami. A od pewnego momentu poczułem nawet, że jestem przez was, mieszkańców tej ziemi, akceptowany. To, że nie pochodzę stąd, czasem pomaga mi w obiektywnym rozstrzygnięciu sporów, które tutaj występują. Stale dużo osób do mnie zwraca się z prośbą o interwencję. Teraz co prawda nastąpiło pewne przesilenie - koalicja, która jest moją koalicją czasami doprowadza do sytuacji, które ja nie zawsze akceptuję. Dzisiaj jest początek roku szkolnego. Dotąd zawsze uczestniczyłem w uroczystym rozpoczęciu w skali województwa i miałem okazję powiedzieć kilka miłych słów do nauczycieli, od których naprawdę wiele zależy, bo „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie...”. Nie jesteśmy w stanie dać nauczycielom gratyfikacji finansowych, ani szybko stworzyć lepszych warunków pracy, ale uważam, że trzeba koniecznie im powiedzieć, jak niewątpliwie ważną rzecz robią i żeby się nie pogubił w tej robocie. Z przykrością muszę wyznać, że po raz pierwszy od roku 1989 nie dostałem zaproszenia na inaugurację roku szkolnego i nie umiem powiedzieć, czy to wchodzi w życie nowe obywatelstwo na poziomie Województwa bądź Kuratorium... Więc może pani przekazać ode mnie życzenia dla nauczycieli i słowa zachęty do dalszej pracy, do tworzenia szkoły otwartej, na miarę niedalekiego już XXI wieku.

— Z przyjemnością. Proszę mi jeszcze tylko powiedzieć, jak profesor Jerzy Osiatyński zachowuje się prywatnie i co robi w wolnym od zajęć czasie?

— Może to zabrzmi śmiesznie, ale najlepszym sposobem na to, żeby się odprężyć, jest kosiarstwo do trawy. Mam ogród, wspaniałego psa, mieszkańca w biało-czarne łaty, któregośmy przysparzyli przed kilkoma laty. Sporo słucham muzyki poważnej, zresztą - przy muzyce mogę nawet pracować. Trochę czytam. Teraz się złościę, bo czytam Tazbirę i nie mogę pogodzić się z tym, że tyle antyklerykalizmu mieści się w zupełnie dobrej książce - to mi trochę przeszkadza. Moi znajomi uważają, że mam zupełnie niezłe poczucie humoru, łącznie z takim autodystansem, a to naprawdę w życiu pomaga.

Rozmawiała:

Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Sanocki ZOZ będzie samodzielny

## Komu usługi, komu

Niebawem sanocki Zespół Opieki Zdrowotnej przekształcił się w jednostkę samodzielną. Na początku sierpnia wicewojewoda Krzysztof Staroń podpisał w tej sprawie stosowne zarządzenie. W ślad za nim ZOZ złożył wniosek o wpis do rejestru wojewody, który z kolei stanowi podstawę rejestracji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Sądzie Rejonowym.

Co oznacza samodzielność dla sanockiego ZOZ-u? Przede wszystkim pełną dyspozycję otrzymanych środków finansowych. Pochodzą one głównie z kasy chorych, z którą zostanie podpisana umowa na świadczenie usług medycznych. Kasy chorych mają wejść w życie od stycznia przyszłego roku, wraz z reformą służby zdrowia. Każde z województw będzie miało na swoim terenie jedną taką placówkę. Część środków przydzielana będzie również bezpośrednio z ministerstwa.

Ile pieniędzy wypłynie do ZOZ-u zależy w głównej mierze od tego, jakie usługi wykupi od niego kasa. W pierwszym roku zakres tych usług pozostanie taki sam jak dotychczas. Później nastąpi ich weryfikacja. Istotne wówczas będzie, jaką bazą i kadrą dysponuje ZOZ i jak poziom świadczeń przez niego usług ocenią ich odbiorcy. Pieniądże bowiem będą przepływać za pacjentem. Dla przykładu: jeśli sanoczanin zdecydował się rodzic w Jasle czy Rzeszowie, to pieniądze przeznaczone na ich opiekę medyczną powędrują do odpowiednich ZOZ-ów w tych miastach. I odwrotnie. Gdyby powyższa zasada obowiązywała już dzisiaj, sanocki ZOZ miałby się całkiem nieźle. W ciągu ostatnich 5 miesięcy w szpitalu w Sanoku leczyło się bowiem aż 729 pacjentów spoza terenu. Największym „wzięciem” cieszyła się chirurgia oraz ginekologia i położnictwo. Szczególnie w tym ostatnim przypadku jest to budujące, zważywszy jak niedawno jeszcze same sanoczanin bały się rodzic na miejscu, „uciekając” do ościennych miast.

Zasada przepływu pieniędzy za pacjentem oznacza swego rodzaju konkurencję pomiędzy ZOZ-ami. Im więcej bowiem pacjentów, tym więcej pieniędzy. Czy Sanok musi się obawiać tej konkurencji, a jeśli tak, to pod jakim względem? - zapytałśmy Jana Długosza, dyrektora sanockiego ZOZ-u.

— Jestem zwolennikiem konkurencji - uważam, że ona zawsze mobilizuje do podejmowania większych starań. Myślę, że nie mamy się czego obawiać. Świadczymy usługi medyczne w bardzo szerokim zakresie i na dobrym poziomie. Dysponujemy znakomitą kadrą lekarską i pielęgniarską, mamy dobrą bazę i sprzęt. W tym ostatnim ustępujemy tylko nieco Krosnu - konieczny jest zakup nowego aparatu rentgenowskiego oraz ultrasonografu. Bardzo dobrze rozwija się współpraca z zakładami pracy, dzięki którym udało się wyremontować większość szpitalnych oddziałów. To są nasze atuty.

Dodatkowym plusem dla stojącego u progu samodzielności sanockiego ZOZ-u jest - zdaniem jego dyrektora - struktura zatrudnienia.

— Znajdujemy się poniżej średniej krajowej, jeśli chodzi o liczbę lekarzy przypadających na 10.000 mieszkańców. Nie mamy problemów z przerosłem zatrudnieniem, które trapi niektóre jednostki. Żadnemu z naszych lekarzy nie grozi więc zwolnienie z tego tytułu. Powiem więcej, jesteśmy w stanie przyjąć każdego absolwenta uczelni medycznej wywodzącego się z Ziemi Sanockiej.

Czy to oznacza, że lekarze mogą spać spokojnie? I tak, i nie. Na rynku usług medycznych konkurować będą przecież nie tylko ZOZ-y, ale i zatrudniona w nich kadra medyczna. I ona również, a nawet przede wszystkim, poddana zostanie weryfikacji. Ci, którzy zdobędą zaufanie i uznanie pacjentów (przełożone wprost na ich liczbę), będą mogli liczyć na znacznie wyższe od przeciętnych zarobki. Stosowana obecnie siatka płac nie pozwala na takie różnicowanie i daje bardzo niewielką możliwość manewru. Zgodnie z nią, dziś nawet najlepszy ordynator szpitalnego oddziału, mający za sobą długoletni staż pracy, może zarobić niewiele ponad 1000 złotych. Szeregowy lekarz znacznie mniej. Na jakie manowce doprowadziło to niektórych, świadczy choćby głośna ostatnio w mediach afera w jednym z poznańskich szpitali. A i na lokalnym podwórku nieludno znaleźć podobne przykłady. Nic nie tłumaczy sprzeniewierzenia się przysiędze Hipokratesa, ale *korci jaki jest, każdy widzi...*

Wiadomo już jakie korzyści odniesie ZOZ po przekształceniu w jednostkę samodzielną. Znane są też ogólne zasady funkcjonowania kas chorych i sposób ich finansowania (otrzymują 7,5 procent naszych podatków). Jednocześnie jednak już dziś podkreśla się, że pieniądze te są zbyt małe. Opłaty za niektóre usługi medyczne zostaną więc najprawdopodobniej w jakiejś części przełożone na pacjenta. Głośno mówi się o tym w odniesieniu do stomatologii. Reszta jest ciągle niewiadomą. Do tej pory nie ustalono bowiem, co wejdzie w zakres podstawowej opieki zdrowotnej. Zdaniem Jana Długosza, pacjent powinien ponosić część kosztów za każdą usługę medyczną. Tego bowiem, co darmowe, nie szanuje się ani nie ceni. I w równej mierze dotyczy to tych, którzy usługi te świadczą, jak i tych, którzy z nich korzystają.

Joanna Kozimor

## ILE PŁACIMY, ILE ZAPŁACILIBYŚMY

	dochody		obecnie		propozycja Balcerowicza	
	miesięczne (w zł)	roczne (w zł)	należny podatek (w zł)	efektywna stawka (w proc.)	należny podatek (w zł)	efektywna stawka (w proc.)
	600	7 200	1 031,4	14,32	792	11,00
	800	9 600	1 487,4	15,49	1 320	13,75
	1000	12 000	1 943,4	16,20	1 848	15,40
przy tych dochodach podatek wzrosłby	1500	18 000	3 083,4	17,13	3 168	17,60
	2000	24 000	4 223,4	17,60	4 488	18,70
	3000	36 000	7 685,7	21,35	8 202,8	22,79
	4000	48 000	11 285,7	23,51	12 042,8	25,09
	5000	60 000	15 835,3	26,39	15 882,8	26,47
	6000	72 000	20 635,3	28,66	19 722,8	27,39

na podst. TS/STUDIO „GW”

## Z dziejów sanockiego powiatu (2)

W 1772 roku Sanok znalazł się pod panowaniem austriackim wchodząc w skład monarchii Habsburgów ze stolicą w Wiedniu. Rząd wiedeński zabrane południowe ziemie Rzeczypospolitej nazwał Królestwem Galicji i Lodomerii, zniósł wszystkie dawne urzędy polskie, konstytucje, samorząd narodowy, wprowadził do urzędów i szkół język niemiecki.

Na czele Królestwa stało gubernium z siedzibą we Lwowie, zaś w terenie, od 22 marca 1782 roku, obowiązywał nowy podział administracyjno-terytorialny. Galicję Wschodnią z Sanokiem podzielono na 18 cyrkulów (obwodów) zależnych bezpośrednio od Gubernium. Miastem cyrkularnym stał się również Sanok, po krótkiej kadencji Leska. Sanocki cyrkul obejmował teren dawnej ziemi sanockiej i w takim wymiarze przetrwał do czasów autonomii, czyli do reform administracyjnych i sądowych w latach 1865-1867, kiedy całą Galicję podzielono na nowe jednostki administracyjne. Sanok pozostając – w epoce przedautonomicznej – miastem cyrkularnym na szczęście nie zatracił charakteru miasta stołecznego. Tutaj bowiem mieścił się magistrat, a także siedziba władz municypalnych (powiatowych), różnych instytucji sądowych, dekanatu oraz innych urzędów. Pozwalało to miastu umacniać się w roli ośrodka administracyjnego i wyjść z poważnego kryzysu gospodarczego, jaki przechodziło w latach siedemdziesiątych XVIII wieku. Słaba kondycja miasta uległa zmianie końcem lat osiemdziesiątych XVIII wieku, co też znalazło wyraz w zakwalifikowaniu Sanoka do kategorii miast. Bowiemy w 1785 roku Austriacy podzieliли je na dwie kategorie: miast i miasteczek. Znalazienie się w pierwszej grupie dawało awans podkreślony dodatkowo potwierdzeniem przez cesarza praw i przywilejów Sanoka jako miasta królewskiego, co też nastąpiło w początkach lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku.

Kiedy w latach sześćdziesiątych XIX wieku ostatecznie nastąpił rozkład absolutnej monarchii habsburskiej Polacy w Galicji uzyskali autonomię narodową. Proces wprowadzenia autonomii miał miejsce po 1866 roku, czyli po przegranej wojnie z Prusami. Zaowocował on również nowym podziałem administracyjnym.

Likwidując cyrkul, połączono małe powiaty z których utworzono łącznie 74 jednostki administracyjne zwane powiatami politycznymi, na czele których stał starosta wraz z podlegającym mu starostwem.

Sanok – jak pisał Alojzy Zieleski – w monografii „Sanok. Dzieje miasta” został siedzibą powiatu politycznego oraz od 1870 siedzibą powiatu autonomicznego, bo tak nazwano te, które miały własne rady powiatowe. Po likwidacji cyrkulów powiat sanocki obejmował 24 mile kwadratowe, 131 osad, w tym 125 gmin katastralnych, w których zamieszkiwało 64604 osób. W 1914 roku teren ten zamieszkiwało już 105208 osób. W gminach politycznych funkcjonował samorząd z naczelnikiem. Naczelnicy wiejscy, zwyczajowo nazywani byli rajtami, a miejscy burmistrzami. W powiecie sanockim były gminy miejskie w Sanoku, Rymanowie, Bukowsku, Mrzygłodzie, Strachocinie, Zarszynie, Nowotańcu, Jaśliskach, Tyrawie Wołoskiej. Z czasem prawa miejskie zachowały miasta Sanok, Bukowsko i Rymanów.

Ustanowione w 1867 roku granice powiatu sanockiego przetrwały do końca panowania

Habsburgów i początków kształtowania się państwowości polskiej na przełomie 1918 i 1919 roku. Z chwilą odzyskania niepodległości Sanok zachował rolę ośrodka administracyjnego, pozostał powiatem. W dalszym ciągu należał do województwa lwowskiego i utrzymywał ścisłe więzy administracyjne z Lwowem. Z Sanoka zresztą do Lwowa prowadziła trasa kolejowa zbudowana jeszcze w okresie autonomicznym, łącząca miasto ze stolicą województwa przez Zagórz i Sambor. Powiat sanocki liczył w okresie międzywojennym 1261 km kwadratowych, na którego terenie znajdowały się dwa miasta: Sanok i Rymanów – 129 gmin, 9 obszarów dworskich. W 1921 roku – jak wykazał pierwszy

spolitej należącym do województwa lwowskiego ze starostą powiatowym na czele jako przedstawicielem rządu i szefem administracji ogólnej, a także gminą miejską z wybraną Radą Miejską.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego ustalone w 1867 roku granice powiatu w zasadzie przetrwały cały okres autonomii, II Rzeczypospolitej, a także z niewielkimi zmianami lata PRL, aż do roku 1974, kiedy to wszedł w życie nowy podział terytorialny. Przebieg granic powiatu sanockiego był następujący: od północnej strony był górzysty i lesisty, pasmo Gór Słonnych przecinała rzeka San. Granicznymi gminami łączącymi powiat sanocki z brzozowskim na tym kierunku

manowskiej, Klimkówki aż do Bzianki granica dotyczyła powiatu krośnieńskiego, dalej poprzez Besko, Jaćmierz, Strachocinę, Lalin, Raczkową łączyła się z powiatem brzozowskim.

Kiedy w 1945 roku najpierw w Jalcie, a później w Poczdamie decyzją mocarstw zachodnich Polska znalazła się w strefie radzieckiej, Sanok został miastem powiatowym wchodząc w skład powstałego województwa rzeszowskiego.

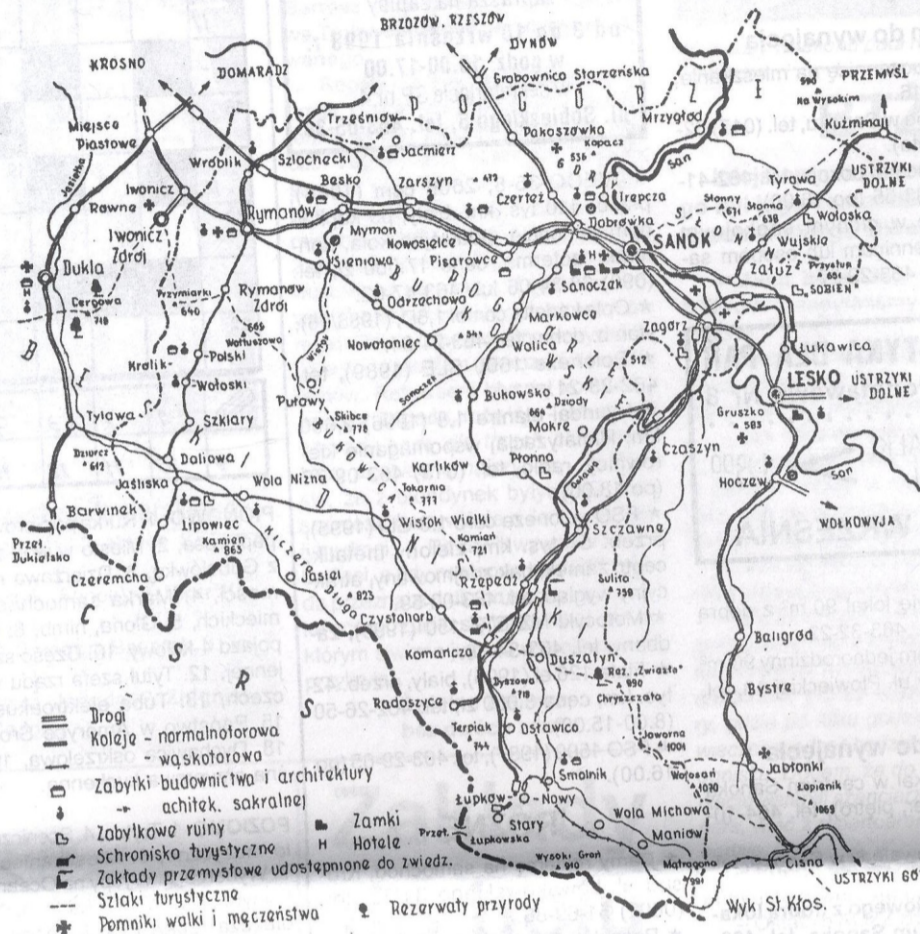
Stolicą powiatu, Sanok w zasadzie był do 1972 roku, kiedy to rozporządzeniem Rady Ministrów z 6 października tego roku, zlikwidowano powiat sanocki, a tym samym miejską siedzibę władz. Miasto miało zostać wówczas stolicą powiatu bieszczadzkiego – dużej jednostki administracyjno-gospodarczej – w którego granicach miały się znaleźć dotychczasowe powiaty: leski, ustrzycki i sanocki. Stawiało to miasto w uprzywilejowanej pozycji i otwierało przed nim rozległe perspektywy rozwoju, w tym również – w perspektywie tworzenia od roku 1975 nowych województw – możliwość zostania miastem wojewódzkim. Ale do realizacji tej koncepcji nie doszło, z niezrozumiałych przyczyn. Niemal w ostatniej chwili, Rada Ministrów zmieniła decyzję, ustanawiając jako centrum powiatu bieszczadzkiego 3,5-tysięczne Lesko, a 23-tysięczny Sanok, z rozbudowaną infrastrukturą gospodarczą i administracyjną otrzymał prawa powiatu miejskiego. Fakt ten wzbudził w społeczeństwie sanockim żal, oburzenie, a nawet protesty, czego wyrazem było – jak odnotowała reporterka „Polityki” – palenie świeczek pod pomnikiem upamiętniającym 800-lecie miasta, by w ten sposób odprawić godny pogrzeb powiatu. Sanocki powiat miejski obejmował wówczas Zagórz z Zaslawiem i Wielopolem, Zahutyń, Olchowcami i Doliną, tym samym jego powierzchnia wynosiła wtedy 7100 ha.

W 1975 roku w wyniku wprowadzenia dwustopniowego podziału administracyjnego, w skali ogólnopolskiej, Sanok z dniem 1 czerwca przestał być powiatem miejskim i znalazł się w nowo powstałym województwie krośnieńskim, z centrum administracyjnym w Krośnie.

Kolejną zmianę granic administracyjnych, Sanok – już jako jednostka podziału terytorialnego – przeszedł w wyniku zmian wprowadzonych 28 grudnia 1976 r. zarządzeniem ministra administracji, na podstawie którego z Sanoka wyłączono Zagórz z Wielopolem, Zaslawiem i Doliną oraz Zahutyń, zmniejszając powierzchnię miasta do 3812 ha.

W roku 1990 otworzyła się w historii miasta nowa epoka, nastąpiło bowiem reaktywowanie samorządu terytorialnego. Był to zresztą jeden z najważniejszych skutków zmiany ustrojowej w 1989 roku. Sanok stał się wówczas wspólnotą samorządową na szczeblu gminy, która została ustanowiona jednoczęściową strukturą samorządu terytorialnego. Samorządowy powiat będzie ukoronowaniem nowego podziału administracyjnego, zaś Sanok w tych rozwiązaniach ma zostać miastem powiatowym. I będzie to – jak powiedział jeden ze starszych mieszkańców miasta – zadośćuczynienie za odebranie mu tych praw w latach siedemdziesiątych.

Andrzej Brygidyn



Powiat sanocki w poprzednich granicach

Powszechny Spis Rzeczypospolitej powiat zamieszkiwało 102167 mieszkańców, natomiast w 1939 około 120 tysięcy. W samym mieście mieszkało wówczas około 11 tys. mieszkańców, wśród miast w tej części województwa Sanok przewyższał pod względem ludności Krosno, Brzozów i Lesko. Stąd też – jak wspomina Wojciech Sołtyś – we wspomnianej monografii, w Radzie Miejskiej powstała koncepcja ustanowienia Sanoka stolicą województwa. Został jednak Sanok, jednym z 264 powiatów II Rzeczypospolitej.

ku była Dębna, Mrzygłód, Hłońca, Łodźina, natomiast Dobra Szlachcka i Rustykałna, Hreców, Siemuszowa, Tyrawa Wołoska graniczyła z powiatem przemyskim. Na wschodzie oddzielony doliną Osławy, powiat sanocki graniczył z leskim poprzez gminę Rakową, Zagórz, aż do gminy Duszatyn. Na południu gmina powiatu była zarazem granicą państwa z Czechosłowacją, zaś granice zachodnie ciągnęły się równiną Dolów Sanockich i doliną Wisłoka. Począwszy więc od granicy Czeremcha, oraz m.in. Zawadki Ry-

### Zarząd Miasta i Gminy w Zagórz

38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2  
tel./fax: (013) 463-43-55, 463-14-15, 462-20-79, 462-21-49

ogłasza przetarg nieograniczony na:  
**wykonanie kotłowni, instalacji c.o. oraz instalacji gazowej w budynku Remizy OSP w Mokrem**

• Materiały przetargowe oraz szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie zamawiającego • Termin składania ofert **21 września 1998 r. do godz. 10.00** • Otwarcie ofert nastąpi **21 września 1998 r. o godz. 10.30** w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2

### Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy na wykonanie robót budowlanych w zakresie:

**ocieplenie ściany szczytowej zachodniej budynku mieszkalnego przy ul. Kopernika 10 w Sanoku**

Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 **10-21 września 1998 r. w godz. 8.00-15.00** w cenie 8 zł płatne w kasie SSM. Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Ocieplenie ściany szczytowej” należy składać w sekretariacie SSM do dnia **22 września 1998 r., godz. 15.00**. Otwarcie ofert nastąpi **23 września 1998 r. o godz. 10.00** w ZGZM Sanok, ul. Traugutta 9. Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe Regulaminu przetargu należy wpłacić do kasy SSM **do 22 września 1998 r. do godz. 15.00**.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

### Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny

**na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego na I piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego w Sanoku.**

Oznaczone numerem:  
**1 – powierzchnia użytkowa 9,01 m<sup>2</sup> położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 20 zł/m<sup>2</sup>**  
Wadium w wysokości 200,00 zł (słownie: dwieście złotych) należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 34, II piętro najpóźniej **do 14 września 1998 roku do godziny 12-tej**.

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT 22%.

**Przetarg odbędzie się 15 września 1998 roku o godzinie 10.00** w referacie d/s Mieszkaniowych Urzędu Miasta przy ul. Franciszkańskiej 5.

Stoisko handlowe udostępnione będzie do oglądania **14 września 1998 roku w godz. od 8.00 do 12.00**.

W celu obejrzenia stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Referat d/s Mieszkaniowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:  
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,  
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie 3 lat poprzedzających datę przetargu.

## PRZETARGI

### Bank Spółdzielczy w Sanoku

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

**na dzierżawę lokali w budynku Banku Spółdzielczego w Sanoku przy ul. Kościuszki 22.**

Przetarg obejmuje 3 lokale (1 na parterze, 2 na 1-szym piętrze).

Szczegółowe informacje na temat przetargu można otrzymać w Zarządzie Banku przy ul. Mickiewicza.

Pisemne oferty na dzierżawę lokali można składać w Banku Spółdzielczym w Sanoku w terminie **do 15 września 1998 r.**

**Otwarcie ofert nastąpi 16 września 1998 r. o godz. 10-tej.**

O wynikach przetargu zainteresowani zostaną powiadomieni niezwłocznie po wyborze oferty.

Bank Spółdzielczy w Sanoku zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe M-5, 72,5 m<sup>2</sup> przy ul. Kochanowskiego (I p.) lub zamienię na mieszkanie dwupokojowe, tel. 463-53-52 (po 16.00).
- ★ Kiosk 7 m<sup>2</sup> na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. 464-95-06 (po 20.00).
- ★ Dom murowany Grabownica Górna 442 i działkę budowlaną 20 a w Grabownicy, tel. 463-68-56.
- ★ Mieszkanie 62 m<sup>2</sup> (I p.), ciepłe, słoneczne, niski czynsz – 3 pokoje (duży 25 m<sup>2</sup>), parkiet, pawlacze, boazeria, płytki – WC i łazienka osobno, kablówka, ul. Sierakowskiego 9, cena 1380-1350 zł/m<sup>2</sup> lub zamienię na mniejsze I lub II p., tel. 464-91-13.
- ★ Mieszkanie M-4, 60 m<sup>2</sup> (parter) przy ul. Sadowej, tel. 463-44-95.
- ★ Pilnie – mieszkanie własnościowe M-4, 61 m<sup>2</sup> – tanio, tel. (013) 463-30-38.
- ★ Pilnie M-4 58 m<sup>2</sup>, kablówka, cena do uzgodnienia, tel. 463-12-00.
- ★ Dom jednorodzinny murowany – komfort, działka 22 a uzbrojona-ogrodzona w Sanoku-Dąbrówce, tel. 463-01-44 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe M-5 75,4 m<sup>2</sup> (parter), duży balkon, os. Błonie ul. Zielona, tel. 463-40-71 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 24 m<sup>2</sup> z telefonem i balkonem przy ul. Zielonej, tel. 463-42-24 (od pn. do pt.).
- ★ **Tanio mieszkanie własnościowe 46 m<sup>2</sup> w centrum Sanoka lub zamienię na podobne w Rzeszowie, tel. (017) 361-92 (po 18.00).**
- ★ Kiosk odzieżowy wraz z lokalizacją, tel. 463-77-48.
- ★ Dom mieszkalno-usługowy 320 m<sup>2</sup> z dobrą lokalizacją, tel. 463-32-22.
- ★ **Pilnie mieszkanie 73 m<sup>2</sup> wolne po sprzedaży, cena za 1m<sup>2</sup> 1050 zł, tel. 463-29-77 lub 463-16-70 (późnym wieczorem).**
- ★ M-4 własnościowe 64 m<sup>2</sup> z telefonem, centrum Sanoka, cena 1400 zł/m<sup>2</sup>, tel. (013) 463-23-65.
- ★ Mieszkanie własnościowe 36 m<sup>2</sup> – 2 pokoje, kuchnia, balkon, kablówka, telefon, przy ul. Wolnej 48, tel. 464-03-63.
- ★ Boks garażowy osobowo-dostawczy, tel. 463-02-79 (do 9.00 i po 21.00).
- ★ Mieszkanie 30 m<sup>2</sup> (II p.), Sanok ul. Cegielniana, tel. 436-16-90.

- ★ Mieszkanie 2 pokojowe z loggią (I lub II piętro) z telefonem w Sanoku, tel. 469-13-39.
- ★ Garaż w okolicy Daszyńskiego, tel. 463-67-88.

### Zamienię

- ★ M-4 62,5 m<sup>2</sup> (I p.) duży balkon ul. Zielona na większe 4 lub 5 pokojowe, tel. 463-11-25 (do 17.00) lub (090) 68-74-86.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Przyjmę uczennicę na mieszkanie, tel. 464-96-16.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. (017) 62-29-18 (sobota).
- ★ Mieszkanie lub pokoje, tel. 462-41-26 lub 435-83-55 (po 16.00).
- ★ 2 pokoje w cichym spokojnym domu – uczennicom lub osobom samotnym, tel. 463-29-27.

**GIMNASTYKA DLA PAŃ**  
**Szkoła Podstawowa Nr 8**  
**PONIEDZIAŁKI > 18<sup>00</sup>**  
**CZWARTKI**  
**OD 10 WRZEŚNIA**

- ★ Wyzdierzawię lokal 90 m<sup>2</sup> z dobrą lokalizacją, tel. 463-32-22.
- ★ Wynajmę dom jednorodzinny 90 m<sup>2</sup> w Sanoku przy ul. Płowieckiej 13, tel. 463-74-12.

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ Wynajmę lokal w centrum Sanoka (sutereny, parter, piętro), tel. 464-10-15 (po 20.00).
- ★ Pokoju lub kawalerki w Sanoku, tel. 446-75-78.
- ★ **Lokalu handlowego z dobrą lokalizacją w centrum Sanoka, tel. 463-03-22 (19.00-21.00).**
- ★ Pilnie małe mieszkanie – pokój, kuchnia, łazienka, tel. 463-29-97.
- ★ Małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia, tel. 461-10-95 w. 206 (wieczorem).

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ Poloneza caro 1,6 GLE (1994), oznakowany, multi-lock, stan techn. bdb., ewentualnie zamienię, tel. 465-02-76 (do 15.00), 464-10-56 (po 15.00).

- ★ Fiata tipo 1,4 (1994), przeb. 50 tys. km, tel. 463-77-96.
- ★ Opla kadetta 1,3 (1980), cena do uzgodnienia, wiad. Bukowsko 277, tel. 467-40-14.
- ★ Motocykl MZ ETZ 251 stan dobry (1990), przeb. 1000 km po remoncie, tel. 467-42-32.
- ★ Peugeot 106 KAT (1995), cena 22 tys. zł. oraz forda escorta 1.8 TD 1996, cena 37.000 zł, tel. 463-35-98.
- ★ Cinquecento 899S, kolor szary metalik (1996), przeb. 16,5 tys. km, drugi właściciel, cena 16.800 zł, tel. 464-11-26.

**Centrum Nauki J. ANGIELSKIEGO**  
**Poliglota**  
 zaprasza na zapisy  
**od 3 do 10 września 1998 r.**  
 w godz. 16.00-17.00  
 w sekretariacie SP nr 4  
 ul. Sobieskiego 5, tel. 463-05-38

- ★ IVECO-35-8, 2500 ccm (1988), przeb. 410 tys. km, biały, po kapitalnym remoncie, podwójne koła, kontener, izoterma, cena 17.000 zł, tel. (090) 68-34-06 lub 463-47-02.
- ★ Opla kadetta combi 1,6D, (1988/96), stan b. dobry, tel. 463-24-64.
- ★ Poloneza 1600 SLE (1989), tel. 462-23-21.
- ★ Hyundai elantre 1,8 (1996) 2,600 km, klimatyzacja, wspomaganie kierownicy, radio, tel. (013) 463-09-78 (po 18.00).
- ★ FSO poloneza caro 1.6 GLI (1995), przeb. 57 tys. km, zielony metalik, centr. zamek, hak zdejmowany, atrakcyjny wygląd, tel. 463-03-59.
- ★ Motocykl MZ ETZ 150 (1990), za dbany, tel. 463-34-38.
- ★ Fiata 126 el (1995), biały, przeb. 42 tys. km, cena 8.000 zł, tel. 462-26-50 (8.00-15.00).
- ★ FSO 1500 (1987), tel. 463-29-05 (po 16.00).

## RÓŻNE

- ★ Damy reklamę na samochód, Krosno ul. Lewakowskiego 31/32, tel. (0602) 51-69-88.
- ★ Poszukuję stałego dostawcy tarcicy sosnowej, nieobryzanej w I i II klasie o grubości 50 mm, tel. 462-63-44.
- ★ Do odebrania ziemia z wykopów, tel. 463-41-35.

### Sprzedam

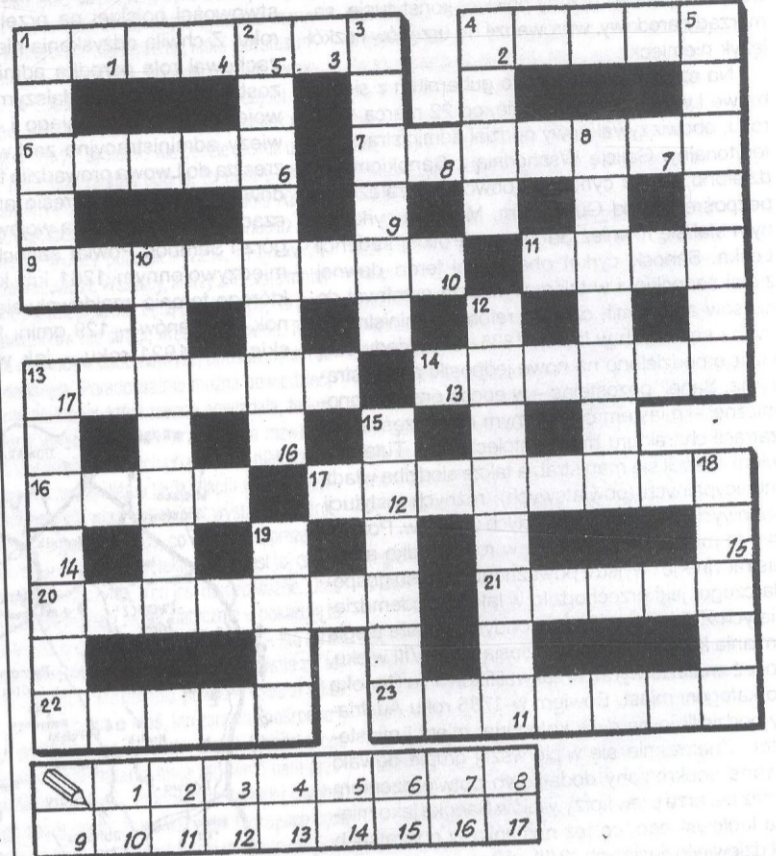
- ★ Garaż murowany niedaleko "ALFY", tel. 463-37-10.
- ★ Łóżeczko piętrowe młodzieżowe z materacami oraz łóżeczko dziecięce jasne, tel. 463-68-98.
- ★ Pojedyncze nagrobki granitowe, wiad. Wilcza 38, tel. (090) 25-41-93.
- ★ Organy Casio MA 120 i komputer Commodore 64, cena do uzgodnienia, tel. 463-32-49.
- ★ Fax Panasonic, tel. (090) 25-41-93.
- ★ Cyklinarkę do parkietu, stan dobry, tel. 463-67-59 (po 20.00).
- ★ 3 częściowy komplet wypoczynkowy, tel. 463-57-39.
- ★ Kantówkę jodłową, listwy pod siding, dachówkę, przyjmuję zamówienia na drewno dachowe – Stráže Wielkie, tel. 463-50-13.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Międzynarodowa Firma Doradca branży finansowej i ubezpieczeniowej – poszukuje współpracowników, można dobrze zarobić, tel. (013) 463-02-66 (11.00-18.00).
- ★ Agentów systemu sprzedaży NET-MARK – telefon gratis, wiad. Krosno ul. Lewakowskiego 31/32, tel. 432-58-23 w. 59 lub (0602) 51-69-88.
- ★ Praca dodatkowa – akwizycja reklam i inne, wykształcenie średnie, wskazany własny samochód, zgłoszenia: FUH „MARKAND”, Miejsce Piastowe ul. Kolejowa 35, tel. 435-35-29.
- ★ Firma „AUTOMET” (produkcja z tworzyw sztucznych) zatrudni: konstruktorów, technologów, wiad. Sanok ul. Stankiewicza 4 tel. 463-46-43.

# KRZYŻÓWKA NR 36



**PIONOWO:** 1. Rurka papierowa, część papierosa, 2. Miasto w woj. sądeckim z Gubałówką, 3. Dzierżawa nieruchomości, 4. Marka samochodów niemieckich, 5. Gloria, nimb, 8. Rolniczy pojazd 4-kołowy, 10. Część sztuki wojennej, 12. Tytuł szefa rządu w Niemczech, 13. Tuba elektroakustyczna, 15. Państwo w Ameryce Środkowej, 18. Dychawica oskrzelowa, 19. Kwaśna przyprawa kuchenna.

**POZIOMO:** 1. Tryton, 4. Sceniczne dzieło muzyczne, 6. Mieszkaniec Turcji, 7. Wyborca, 9. Wyspy na Oceanie Spokojnym, 11. Kolor w kartach, 13. Najdłuższa rzeka Płw. Indochińskiego, 14. Może być polityczna, towaru, szachów, 16. Szlachecki herb polski, 17. Tańcy na scenie, 20. Państwo europejskie z Wersalem, 21. Wynik, rezultat, 22. Atak z powietrza, 23. Kraina historyczna we Francji.

*Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17, w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.*

★ Zatrudnię na stałe osobę do pomocy kuchennej w Restauracji Pod Arkadami, preferowane miejsca zamieszkania Sanok lub okolice, informacja w restauracji lub tel. 464-17-74.

### Poszukuję pracy

- ★ J. angielski – nauczanie języka, korepetycje, przygotowanie do egzaminów, tłumaczenia, tel. 463-54-86.
- ★ Podejmę się wykonania prac domowych – sprzątanie mieszkania (również po remoncie), mycie okien, tel. 464-13-29.
- ★ Udzielam lekcji j. angielskiego, tel. 464-86-08.
- ★ Udzielam lekcji języka angielskiego, tel. 462-27-27.
- ★ Uczennica klasy maturalnej LO udziela korepetycji z j. ang. Taniol, tel. 464-16-44.
- ★ Lekcje angielskiego dla dzieci i młodzieży, przygotowanie do matury, wiad. Aleje W.P. 4/16, tel. 463-52-61.
- ★ Absolwentka filologii udziela lekcji j. niemieckiego, tel. 463-27-35.
- ★ Poprowadzę książkę przychodów-rozchodów małej firmy, tel. 467-10-73.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł, II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest **Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”**, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

### Rozwiązanie krzyżówki nr 34:

#### KAŻDE ŻYCIE MA SWÓJ RYTM

*Nagrody wylosowali:*

I – Andrzej Sternik, ul. Konarskiego 79

II – Zofia Kuzian,

Długie 302, 38-530 Zarszyn

III – Edmund Pankiewicz, ul. Daszyńskiego 10/31

★ Język niemiecki – korepetycje, tłumaczenia tekstów i rozmów, tel./fax 463-26-43.

★ Kobieta, 25 lat, wyksz. średnie techniczne, ukończony kurs obsługi komputera i kasy fiskalnej poszukuje pracy, tel. 464-18-44.

★ Rencistka po kursie PCK chętnie zaopiekuje się starszą osobą, tel. grzecz. 463-34-38.

★ Udzielam lekcji j. angielskiego, tel. 463-15-96.

★ Młoda kobieta poszukuje pracy najchętniej w godz. od 7.00 do 15.00, tel. 462-26-87 lub 463-66-63 w. 357.

★ Solidna, pracowita osoba poszukuje pracy (opieka nad dzieckiem lub starszą osobą, sprzątanie), tel. 463-72-31.

★ Udzielam lekcji j. angielskiego, tel. 464-86-08.

## ZGUBY

- ★ 26 sierpnia br. w Sanoku zaginął duży pies w kolorze kasztanowym (sester irlandzki). Znalazcę wynagrodzę i bardzo proszę o kontakt, tel. 463-04-11 (od 16.00).

**PRZYPOMNIENIE**  
**ogłoszenia drobne i reklamy**  
**PRZYJMujemy DO PONIEDZIAŁKU**

**SUPER CENY WE WRZEŚNIU!**

**STOLBUD** **OKNOPLAST**

**Sokołka SA** **KRAKÓW**

Błacha trapezowa T18 – 19,94 zł + VAT  
 Blachodachówka od 23,74 zł do 24,95 zł

**NAJTAŃSZE BLACHY NA DACHY**

**Centrum Pokryć Dachowych i Stolarki Budowlanej**  
**FHU „EKO-BUD”, Sanok, ul. Bema 5, tel. 463-50-21**

- ★ Mieszkanie 76 m<sup>2</sup> z garażem, możliwe raty, tel. 463-55-76 (po 21.00).
- ★ Mieszkanie 62 m<sup>2</sup> (IV p.), ul. Daszyńskiego, centrum miasta, tel. 463-26-24.
- ★ Boks garażowy murowany przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich (dawna Nowotki), tel. 463-39-06 lub 463-68-50.

### Kupię

- ★ Działkę budowlaną lub dom drewniany w Sanoku lub okolicach, tel. 446-75-78.
- ★ Działkę budowlaną w Sanoku, tel. 463-59-30 (po 15.00).

- ★ Forda transita 2,4D (1983), cena 6.800 zł, wiad. Długie 127, 38-530 Zarszyn lub tel. 463-41-04 wew. 53 (7.00-15.00).
- ★ Skodę 105L (1987), mały przebieg, stan b.dobry, tel. 463-00-73.
- ★ VW jetta 1.3 (1982), niebieski, cena 6.000 zł, tel. 463-67-43.
- ★ VW golfa II 1,6D (1988), tel. 463-56-28.
- ★ Fiata 125 p (1982), stan dobry, tel. 464-02-09.
- ★ Ładę 2107 (1987), kolor niebieski lub zamienię na fiata 126p z dopłatą, tel. 467-41-27.

# Tłum łodzi i świetna zabawa

We wspaniałym stylu rozpoczęło działalność Bieszczadzkie Towarzystwo Żeglarskie. Podczas regat o Puchar Komandora BTŻ padł absolutny rekord frekwencji. Na starcie imprezy stanęło 81 łodzi! Tego na Zalewie Solińskim jeszcze nie było.

Komandorem klubu jest sanoczanin, nic więc dziwnego, że nasi żeglarze poczuli się w obowiązku powalczyć o najwyższe lokaty. I nie zawiedli, wygrywając w trzech klasach. Jedynie rywalizację łodzi sportowych zwyczajowo zdominowali zawodnicy z innych okrę-

gów. W sobotę rozegrano pierwszy bieg i dwie konkurencje sprawnościowe na lądzie, o ostatecznej kolejności decydował niedzielny, drugi bieg. Chyba największą niespodzianką było zwycięstwo w klasie turystycznej **Wojciecha Blecharczyka** na łodzi Mikron, który

ostatnio rzadko plasował się na „medalowych” pozycjach. Po pierwszym dniu bardzo wysokie, 2. miejsce zajmował **Aleksander Lenczyk** z klubu „Albatros”, ale drugiego dnia poszło mu znacznie gorzej i spadł na dalszą pozycję. Znowu bardzo dobrze popłynęli jego synowie **Julek** i **Andrzej**, wygrywając w klasie otwartej. Wewnętrzna sprawa sanoczan były zmagania kataranów, gdzie duet **Paulina Ciszek**, **Bartosz Jagoda** wyprzedził **Zbigniewa Trojanowskiego** i **Andrzeja Pytlowanego**.

Regaty nie były jedyną atrakcją imprezy. Całość zorganizowano pod kątem wspólnej zabawy, w sobotni wieczór zagrały dwa szantowe zespoły: sanocki Yank Shippers i Perskie Odloty z Dębicy. Przy wspólnym ognisku mięsne przekąski popijano piwem. Zresztą życzyć każdemu takiego odzewu sponsorów – nagród (główna – rower górski) było więcej niż uczestników regat. Gdy już obdarowano wszystkich, pojawił się problem, jak rozdzielić resztę fantów. Refleksem błysnął komandor **Janusz Jagoda**, mówiąc: – Następne nagrody będą dla trzech blondynek, które podbiegną najszybciej. Okazało się, że z blondynek byłyby nie lada sprinterki (oczywiście o ile nie pomyliłyby drogi...). Po chwili wywołani zostali kudłaci, a gdy następne nagrody Jagoda przeznaczył dla brunetów, w kierunku sceny rzuciło się także kilku panów, którym siwizna już dawno pióropusze przykryła...

Świetna impreza, bez dwóch zdań.



W ubiegły weekend padł rekord frekwencji w historii regat na Zalewie Solińskim.

## BTŻ – nowy klub

Inicjatorem założenia Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego był jego komandor **Janusz Jagoda**. BTŻ jako klub przystąpił do Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego.

– Jaka była idea utworzenia BTŻ-u? – zapytaliśmy komandora Jagodę.

– Zrzeszyć młodzież, która od pewnego czasu nad Soliną nie miała się gdzie podziąć, pozostawiała samopas.

– Czy klub ma już własną bazę?

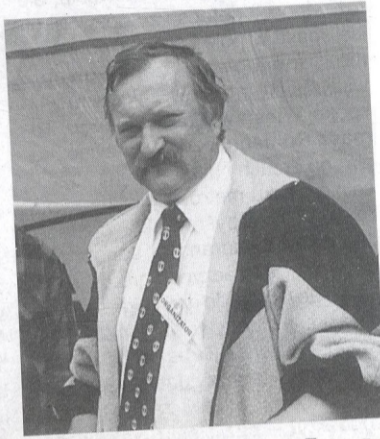
– W tej chwili jest nią mój domek w ośrodku KOZZ w Polańcu, ale oczywiście planujemy rozbudowę. Czas pokaże jak, kiedy i gdzie.

– Jak wyglądać będzie przyszła działalność towarzystwa?

– Podobnie jak i innych klubów żeglarskich, jednak z większym naciskiem na szkolenie młodzieży. Marzy mi się stworzenie prawie rodzinnej atmosfery, gdzie po kilku godzinach pływania wieczór spędzać będziemy z gitarą przy ognisku. Dodam, że do BTŻ-u w komplecie wstąpił szcanciarz z Yank Shippers, więc z repertuarem kłopotów nie będzie.

– Ponoć nie wszyscy zadowoleni byli ze stworzenia BTŻ-u?...

– Ostatnio KOZZ zrzeszał tylko jednego członka – Krośnieński Klub Żeglarski. Czyli na dobrą sprawę KOZZ stał się KKŻ-em, tym bardziej, że za-



Komandor Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego **Janusz Jagoda** miał powody do zadowolenia

rząd związku – oprócz sanoczanina, prezesa **Jerzego Raka** – tworzyli sami krośniacy. Moim zdaniem nie była to zdrowa sytuacja, tym bardziej teraz, gdy wchodzi powiaty. Należało wpuścić trochę świeżego powietrza. I tyle, bez żadnej filozofii.

B. Błażewicz



Od lewej: Grzegorz Blecharczyk, Julian Lenczyk, Bartosz Jagoda

### Puchar Prezesa Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego

**KLASA SPORTOWA:** 1. Leszek Ulewicz (Przemyśl), 2. Marek Szwed, 3. Wojciech Szczygielski (obaj Rzeszów).

**KLASA TURYSTYCZNA:** 1. Grzegorz Blecharczyk (Sanok), 2. Piotr Kędziora (Krosno), 3. Wojciech Bednarski (Rzeszów).

**KLASA OTWARTA:** 1. Julian Lenczyk (Sanok), 2. Grzegorz Basarab, 3. Tomasz Misiński (obaj Przemyśl).

**KLASA KATAMARAN:** 1. Paulina Ciszek, Bartosz Jagoda, 2. Zbigniew Trojanowski, 3. Andrzej Pytlowany (wszyscy Sanok).

Kolarstwo

## Sanocki orlik

Rozmowa z **Marcinem Karczyńskim**

– Przed wyjazdem do Belgii mówiłeś, że miejsce w pierwszej dziesiątce orlików gwarantuje ci start na Mistrzostwach Świata. Stało się jednak inaczej...

– Muszę przyznać, że nie wiedziałem dokładnie, ile osób zakwalifikuje się na wyjazd do Kanady. Dotarły do mnie informacje, że będzie to pierwsza „dziesiątka”. Jednak na moje szczęście było inaczej.

– Wiem, że początek wyścigu miałeś dobry.

– Tak, jednak to był mój błąd. Przez pierwsze okrążenie utrzymywałem się w pierwszej „dziesiątce”, ale źle rozłożyłem siły, w pewnym momencie spa-

dając na 50. miejsce. Zmobilizowałem się, zacząłem odrabiać straty i ostatecznie „wylądowałem” na 22. pozycji.

– Czy podobało Ci się w Belgii?

– Oczywiście, bardzo piękna okolica, dosyć ciekawa trasa, mili ludzie. Po prostu ekstra. Zresztą, pomimo dużej ilości zawodników, impreza miała bardzo kameralny charakter.

– Jak będzie w Kanadzie?

– Z pewnością „rządzić” będą zawodnicy ze Starego Kontynentu. Człowiek kanadyjski będzie odzwierciedleniem wyników z Belgii. A jeśli chodzi o mnie, to myślę, że znowu znajdzie się w pierwszej „trzydziestce”.

Rozmawiał (jag)

## Znowu „góral”

Trwa dobra passa sanockich kolarzy górskich. Po belgijskim sukcesie **Marcina Karczyńskiego** dobry start zanotował na swoim koncie **Maksymilian Drajek**, na 4. miejscu kończąc start w I Nieoficjalnych Mistrzostwach Polski w Down Hillu – Szklarska Poręba '98.

(jag)

### Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

- 1a. **Ogłoszenia drobne**
  - cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) ..... 3,50 zł
  - druk wytłuszczony ..... + 50%
- 1b. **Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy/ofertach pracy**
  - osoba prywatna (bezrobotna) ..... bezpłatnie
  - firma, instytucja ..... bezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika
2. **Reklamy**
  - 1 cm<sup>2</sup> ..... 1,80 zł (z VAT)
  - minimalny modul – 15 cm<sup>2</sup> ..... 23 zł (cena promocyjna, bez ulg)
  - reklama na stronie pierwszej ..... + 200% (wliczona cena koloru)
  - reklama na ostatniej stronie ..... + 100% (wliczona cena koloru)
  - wyбір strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) ..... + 20%
3. **Podziękowania, nekrologi**
  - podziękowania, nekrologi: 30 cm<sup>2</sup>, 45 cm<sup>2</sup> lub 60 cm<sup>2</sup> ..... 80% wartości ogłoszenia reklamowego
4. **Tekst reklamowy**
  - promocyjny ..... 50% wartości ogłoszenia reklamowego

Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!

## Zakłady do boju

W poniedziałek rusza liga zakładowa. Zagra w niej 6 drużyn. W pierwszym meczu o godz. 15.00 zmierzą się zespoły Autosanu i Radia „Bieszczady”.

Pozostałe drużyny to Bussan, Służba Zdrowia, Stomil i łączony zespół firm FUX i Dom. Każdy zagra z każdym, mecze trwać będą 2 razy po 40 minut. W porównaniu do roku ubiegłego wprowadzono kilka regulaminowych nowinek. Przede wszystkim w rozgrywkach nie będą mogli brać udziału zawodnicy z pierwszego zespołu Stali. Ostateczne listy zawodników każdego zespołu ustalone muszą zostać przed pierwszym meczem. Może się na nich znaleźć po 4 graczy spoza danego zakładu.

### TERMINY

**pierwszych spotkań:**

poniedziałek, 7 września, godz. 15.30: STOMIL – BUSSAN, godz. 17.00: RADIO BIESZCZADY - DOM/FUX, wtorek, 8 września, godz. 16.00: AUTOSAN - SŁUŻBA ZDROWIA.

(bb)

Koszykówka

## Obieżyświaty górą

Na boisku Szkoły Podstawowej nr 1 rozegrano kolejny turniej w ramach akcji „Lato w mieście”. Walczyło 4 zespoły, z kompletem zwycięstw wygrała drużyna „Globtrotterzy”. Kolejne miejsca zajęły: 2. Robotnicza, 3. Biedronki, 3. Snajperzy. Nagrodami dla zwycięzców były karty wstępu na basen.

(b)

**Od 1 - 25 września**  
Zapewniamy transport  
Dla szczęśliwców nagrody  
Superatrakcyjne ceny

**PROMOCJA**

Salon materiałów wykończeniowych i izolacyjnych

**RZESZOWSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**  
SPÓŁKA AKCYJNA

**CMB RZESZÓW**  
35-105 Rzeszów ul. Przemysłowa 3  
tel. cen. (017) 621-775, tel./fax (017) 624-529

Porażka w Piotrkowie

# PONURO

(Korespondencja własna). Trudno mówić o niespodziance, gdy w pojedynku ligowych beniaminów zwycięża gospodarz, na dodatek pełniący funkcję filii mistrza kraju, ale chyba wszyscy bywalcy Wierchów po cichutku liczyli, że po otwarciu punktowego konta w drugiej lidze przez stalowców w meczu z RKS-em Radomsko, wyjazd do Piotrkowa Trybunalskiego przyniesie choćby jedno następane „oczko”. Wprawdzie nie mógł wystąpić najlepiej dotychczas prezentujący się z napastników Grzegorz Pastuszak, relegowany tydzień wcześniej z boiska, jednakże Piotrkovia wydawała się być zespołem w zasięgu sanoczan nawet i bez niego. Opinia ta potwierdziła się, bo Stal mogła na śliskiej, namokniętej murawie ponurego stadionu zremisować. Niestety, trafili tylko miejscowi. Ptak nie dał się złapać.

Nasi piłkarze jeszcze byli w trakcie badania możliwości rywala, gdy otrzymali cios w sam czubek brody. Właściwie pierwsza wizyta piotrkowian w rejonie „szesnastki” Stali przyniosła im korner, który za moment wykonywał Paiva Marcio Ribeiro, jeden z trzech Brazylijczyków w niedzielnej składzie Piotrcovii. Jarosław Dziezdzic nie sięgnął dośrodkowania, ale też sanoccy defensorzy pozwolili piłce spaść w pole karne, a ponieważ nie dopilnowali zablokowania wszystkich intruzów zakłócających spokój Wiesława Zabawskiego, Tomasz Romaniuk zdążył przyjąć „kozła” na brzuch i bez trudu już strzelił celnie z kilku metrów. Miłe z tego początki? Chcielibyśmy, ale nic z tego. Nie minął kwadrans, a sanocianie znów musieli zacząć grę od środka. Deficyt urosł do dwóch goli po rzucie karnym, podyktowanym za... no właśnie – za faul Roberta Ząbkiewicza? Tak oceniał sytuację sędzia. – Za efektywny upadek zawodnika gospodarza! – bez cienia wątpliwości wykrzyknąłby fan Stali. „Big boy” Jarosław Dziezdzic przedzierał się środkiem pola karnego, zablokowany, w pewnym momencie skręcił w lewo

biegnąc wzdłuż linii 5 metrów. Co dalej – nie wiadomo. Trener miejscowych, Bogusław Pietrzak skwitował po meczu kontrowersyjną sytuację opinią, że starszy z Dziezdziców się nie przewraca, jeśli nie jest podcinany. Jerzy Danilo odparł, że w szatni Ząbkiewicz zarzekł się, iż nie faulował, a Sławomir Maik pokazywał rękę, po której miał przebiec piotrkowski napastnik. Pech, gdyby tłumaczenia mogły coś zmienić... W praktyce próbował ratować sytuację Zabawski, odbijając piłkę uderzoną z „wapna” przez Michała Osińskiego, ale egzекutor zdążył z dobitką przed wślizgiem Mariusza Ząbłotnego.

Fatalny początek – tym bardziej gorzki, że piotrkowianie nie prezentowali niczego nadzwyczajnego – zmusił stalowców do zdecydowanie większej aktywności w ofensywie. Najlepszą okazję sanocianie stoczyli w 25. min Szymon Gołda zagrał do boku, do Ząbkiewicza, kapitan zespołu posłał długie, dokładne podanie do Janusza Sieradzkiego, który zaskakująco odegrał opadającą piłkę na środek pola karnego, pod nogi wbiegającego Goldy. Ten uderzył celnie i chytrze, przy samym słupku, na

PIOTRKOVIA PTAK – STAL BEEF-SAN SANOK 2-0 (2-0).

Bramki: Romaniuk (5), Osiatyński (17). STAL: Zabawski – Węgrzyn, Lechoszest, Ząbłotny – Ząbkiewicz, Kuzicki (46 Zięba), Birówka, Gołda, Maik – Sieradzki, Kornecki (55 Szalony). Żółte kartki: Kuzicki i Zięba. Sędziował Wincenty Telus z Gorzowa Wlkp.

Zwycięstwo rezerw

## Festynowe punkty, pucharowy falstart

Według terminarza druga drużyna miała podejmować Remix Niebieszczany na własnym stadionie, ale w VI lidze zmiana gospodarza nie stanowi większego problemu. Powód? Festyn w Niebieszczanach. Mecz miał być jedną z atrakcji.

Zapewne byłby większą, gdyby Remix odniósł zwycięstwo. Zresztą zanościło się na to po pierwszej połowie, w której Niebieszczany objęły prowadzenie, wykorzystując sytuację sam na sam. Role odwróciły się po zmianie stron, wyrównanie przyniosła „klepkowa” akcja Bartłomieja Jaśkowskiego i Roberta Pogorzela, wykończona przez Mariana Krupę. Decydującą bramkę ładnym strzałem z 25 metrów zdobył Robert Szewczyk – piłka uderzona z podbicia wpadła tuż przy słupku. Szansę na trzeciego gola miał jeszcze Maciej Pelc, ale nie wykorzystał dobrego dośrodkowania Jakuba Biłasa.

– W pierwszej połowie zagraли fatalnie, poziomem dostrajając się do przeciwnika, chłopcy nie wykonywali założeń taktycznych – powiedział trener Jarosław Jedlikowski. – Po zmianie stron rywale opadli z sił, mądrze piłki zaczął rozgrywać Szewczyk. W końcówce osiągnęliśmy zdecydowaną przewagę, druga bramka była kwestią czasu.

REMIX – STAL BEEF-SAN II 1-2 (1-0). Bramki: Krupa (65) i Szewczyk (80). Stal: Obtój – Pogorzelec, Sabat, Śnieżek, Kucharski – Krupa, Woźniczka (46 Śląski, 63 Jaśków), Pelc, Miklicz (75 Biłasa) – Sieradzki (35 Podstawski), Szewczyk. Żółte kartki: Krupa, Podstawski.

Kilka dni wcześniej stalowcy pożegnali się z rozgrywkami o Puchar Polski już w I rundzie, przegrywając u siebie z Górnikiem Grabownica. Niejako na własne życzenie, strzelecka indolencja zazwyczaj tym się kończy. Już w pierwszych 45 minutach nasz zespół miał kilka dogodnych sytuacji (najlepsze – Pelc i Dariusz Sieradzki), dwa strzały trafiły w poprzeczkę. Po raz trzeci poprzeczka wyręczyła bramkarza gości po przerwie, wcześniej jednak Górnik zdobył zwycięskiego gola – w długi róg skutecznie główkował Andrzej Węgrzyn. Frontalne ataki Stali w dalszej części meczu nie przyniosły zmiany rezultatu.

STAL BEEF-SAN II – GÓRNIK 0-1 (0-0). Stal: Starejki – Pogorzelec, Sabat, Śnieżek, Kucharski (50 Biłasa) – Krupa, Łoch, Pelc, Miklicz (80 Rząsa) – D. Sieradzki (50 Podstawski), Jaśków (50 Kosiba).

(bart)

trybunach już slychać było: „O, gol”, lecz Andrzej Krzysztalowicz nie rezygnował i zdołał złapać futbolówkę wracając spod przeciwległego słupka. Goście nie zrażeni niepowodzeniem do przerwy kilkakrotnie zagrozili bramce Piotrkowi. Sieradzki podał Grzegorzowi Korneckiemu na dobieg, ale w ostatniej chwili podanie przeciął pewnie grający stoper Joulcimar; skrzydłem pognął ile sił Ząbkiewicz, co w porę zauważył Gołda – niestety, piłka odbiła się Ząbkiewiczowi od brzucha i kierujący defensywą Brazylijczyk znów zażegnał niebezpieczeństwo; gdy wreszcie Sieradzki uprzedził Joulcimara po podaniu Ząbkiewicza, przy piłce pierwszy znalazł się bramkarz Piotrkovii; niecelnie strzelał z rzutu wolnego, z 20 m Maik. Nie wiele brakowało, aby humory sanoczan jeszcze bardziej pogorszył Michał Buchowicz. Niedługo przed przerwą Roman Lechoszest w okolicach środka boiska nastrzelił rywala, który popędził na spotkanie z Zabawskim. Na nasze szczęście zwałka z uderzeniem i Zabawski na spółkę z Markiem Węgrzynem powstrzymali tę szarżę. Całość zamykał trzeci z Brazylijczyków Batista Maia Fernando, którego strzał zza pola karnego przyniósł gospodarzom rzut rożny. Po przerwie pierwszy dreszczyk odczuliśmy na linię „szesnastki” (64 min) powtórzył wyczyn Lechoszesta – nastrzelił Sieradzkiego, piłka poturlała się... psia kość, obok bramki. Następnie na kwadrans można było usiąść plecami do murawy. Dopiero w 80. min Robert Szalony zablokował niedaleko przed polem karnym Romaniuka i natychmiast płasko dośrodkował. Krzysztalowicz znów minimalnie uprzedził wbiegającego Sieradzkiego. Chyba dla przypomnienia, że na boisku są jednak dwaj bramkarze, Jarosław Soszyński zwiędził mało dynamiczną akcję strzałem z kilkunastu metrów. Zabawski nie zmarzył na tyle, by przepuścić to uderzenie. Natomiast Krzysztalowicz musiał jeszcze dwa razy czuwać. W 90. min Szalony rzucił miękką piłkę nad golkipera, ale ten odbił ją palcami i futbolówka minęła „długi” słupek, a ostatnią szansę na honorowe trafienie miał aktywny Sieradzki – jego główkę po wolnym Ząbkiewicza złapał najpewniejszy w zespole miejscowych Krzysztalowicz.

Grzegorz Boczar

Juniorzy młodsi

## Wygrali w Przemyślu

Serce rośnie, gdy widzi się wyniki zespołu Mariana Koniecznego. Komplet punktów w czterech meczach, wyjazdowe zwycięstwo nad Polonią okazałe i stylowe,

Juniorzy młodsi

POLONIA – STAL 1-4 (0-3). Bramki: Małek, Latusek, Łoch, Matuk.

Pewna wygrana mimo absencji Sylwestra Biesiady i Rafała Grabonia. Doskonały mecz Macieja Łocha, który asystował przy pierwszych dwóch bramkach, trzecią zdobywając mocnym strzałem zza „szesnastki”. W podobny sposób prowadzenie uzyskał Piotr Małek, celną główką wynik podwyższył Edward Latusek. Po ładnej, indywidualnej akcji jako czwarty na liście strzelców wpisał się Krzysztof Matuk. O pogrom Polonii mógł zadbać Marcin Wojdyła, ale dwukrotnie zabrakło mu zimnej krwi. Gospodarze honor uratowali w samej końcówce, po sprytnym rozegraniu wolnego i strzale zza pola karnego.

(blaz)

# Na początek problemy

rozmowa z II trenerem STS Autosan Sanok, Czesławem Radwańskim

– Jakie są pańskie prognozy dotyczące tego sezonu?

– Co tu można prognozować? Na razie jesteśmy na etapie budowania zespołu. Jeżeli chodzi o ilość treningów i wykonanie planu, jaki sobie w związku z tym założyliśmy, nie udało nam się zrealizować tego w stu procentach. Początek rozgrywek będzie z pewnością „docieraniem” tego składu, zaczniemy ustawiać drużynę pod względem taktycznym.

– Dlaczego to wszystko się opóźniło?

– Przyczyny są bardzo proste. Jak większość klubów w Polsce tak i my mamy problemy finansowe i dopiero po uzyskaniu pewnych sum zaistniała możliwość zakupu kart transferowych i dokończenia wszystkich zaległych spraw. To wydłużyło okres przygotowawczy.

– Wróć jednak do prognoz. Czy liczymy na sukcesy?

– Na pewno będziemy się starać wejść do pierwszej „szóstki”.

– Jak ocenia pan swoich podopiecznych?

– Z pewnością będzie widać tych zawodników, którzy nie mieli przerwy po zakończeniu sezonu. Oni są przygotowani do gry w stu procentach. Mocnymi stronami zespołu będą: Wawrzekiewicz, Rysz, Demkowicz, Ćwikła, Maciej Radwański. Ci zawodnicy powinni stanowić siłę naszej drużyny.

– A Rosjanie?

– Postępy robi Poliszczuk. Kibicom spodobał się Truchaczow. Myślę, że cała czwórka obcokrajowców „wetrze” się w skład i będzie z nich pożytek.

Rozmawiał (jag)

# Terminarz rozgrywek I ligi hokeja na lodzie sezon 1998/99

ETAP ELIMINACYJNY

I RUNDA:

08.09.98 (wtorek) STS Autosan Sanok – MHKS Polonia Bytom .....  
 11.09.98 (piątek) TTS Tychy – STS .....  
 13.09.98 (niedziela) STS – SMS I Sosnowiec .....  
 15.09.98 (wtorek) SMS II Sosnowiec – STS .....  
 18.09.98 (piątek) STS – BTH Bydgoszcz .....  
 20.09.98 (niedziela) KS Unia Oświęcim – STS .....  
 25.09.98 (piątek) STS – KS Podhale Nowy Targ .....  
 27.09.98 (niedziela) KKH Katowice – STS .....  
 29.09.98 (wtorek) STS – RKS Stoczniovec Gdańsk .....  
 02.10.98 (piątek) KTH Krynica – STS .....  
 04.10.98 (niedziela) STS – STH Sosnowiec .....  
 09.10.98 (piątek) STS – KS Cracovia Kraków .....  
 11.10.98 (niedziela) TTH Toruń – STS .....

W Y N I K

II RUNDA:

13.10.98 (wtorek) MHKS Polonia – STS .....  
 16.10.98 (piątek) STS – TTS Tychy .....  
 18.10.98 (niedziela) SMS I – STS .....  
 23.10.98 (piątek) STS – SMS II .....  
 25.10.98 (niedziela) BTH Bydgoszcz – STS .....  
 27.10.98 (wtorek) STS – KS Unia .....  
 30.10.98 (piątek) KS Podhale – STS .....  
 03.11.98 (wtorek) STS – KKH Katowice .....  
 13.11.98 (piątek) RKS Stoczniovec – STS .....  
 15.11.98 (niedziela) STS – KTH Krynica .....  
 17.11.98 (wtorek) STH Sosnowiec – STS .....  
 20.11.98 (piątek) KS Cracovia – STS .....  
 22.11.98 (niedziela) STS – TTH Toruń .....

Po meczach etapu eliminacyjnego drużyny zostaną podzielone na dwie grupy, które rozpoczną swoje rozgrywki 27 listopada. Po czterech rundach rozegranych w grupach rozpoczną się play-off'y podzielone na trzy rundy (I RUNDA: 31 styczeń, 2 luty, 5 luty, 7 luty, 9 luty; II RUNDA: 19 luty, 21 luty, 23 luty, 26 luty, 28 luty; III RUNDA: 2 marca, 5 marca, 7 marca, 9 marca, 12 marca, 14 marca, 16 marca).

## LISTA ZAWODNIKÓW STS AUTOSAN SANOK

**Bramkarze:** Tomasz Wawrzekiewicz (14.06.77, Ruda Śląska, 179/77), Tomasz Lisowski (31.01.77, Sanok, 176/78), Rafał Szelest (03.02.80, Sanok, 174/74).

**Obrońcy:** Wojciech Zubik (01.04.70, Sanok, 185/83), Andrzej Truty (11.11.63, Zakopane, 172/86), Arkadiusz Burnat (04.05.73, Sanok, 176/76), Marcin Burnat (24.08.77, Sanok, 175/76), Krzysztof Pomykała (12.12.79, Sanok, 180/80), Siergiej Poliszczuk (11.01.75, Sosny, 186/95), Wadim Popow (01.06.67, Nagińsk, 183/92)

**Napastnicy:** Tomasz Demkowicz (27.04.70, Sanok, 186/92), Krzysztof Secemski (08.05.76, Bytom, 182/100), Grzegorz Lowas (14.01.75, Kraków, 173/80), Maciej Mermer (25.04.78, Sanok, 177/75), Maciej Lowas (01.07.78, Sanok, 183/83), Grzegorz Mermer (13.07.71, Sanok, 177/79), Grzegorz Brejta (05.02.79, Sanok, 173/72), Marcin Niemiec (24.11.77, Sanok, 190/92), Tomasz Rysz (30.07.76, Sanok, 179/80), Łukasz Miśków (21.08.79, Sanok, 183/75), Marcin Ćwikła (17.07.73, Sanok, 187/95), Wojciech Milan (15.09.78, Sanok, 179/80), Siergiej Zotow (08.04.73, Moskwa, 173/80), Igor Truchaczow (03.12.69, Moskwa, 181/95)

Dane zawierają: imię i nazwisko zawodnika, datę i miejsce urodzenia, wzrost i wagę.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor.

Współpracują: Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dżoń, Agata i Maciej Skowrońscy.

Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.



e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: miteł Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 361-69.